

Rotholc węgrywa drugą eliminację z Czortkiem

10 drużyn ligowych rusza do boju

Warszawianka - Wisła, Ł. K. S. - Strzelec, Cracovia - Ruch, Pogoń - Podgórze, Warta - Polonia

Prasa czeska o występie Ruchu w Pradze

Praga, 3 kwietnia

Wystąpienia Ruchu w Pradze oczekiwano z wielkim zaciekawieniem, przede wszystkim ze względu na zbliżający się mecz Polska - Czechosłowacja, i z tego też punktu widzenia oceniano grę Polaków i osiągnięty przez nich wynik. Ruch zrobił w Pradze doskonałe wrażenie, a recenzje potwierdzają to całkowicie.

Obecnie co piśmie sportowy tygodnik „Pondělí sportovní zpravodaj”: — Mecz międzynarodowy stał pod znakiem uroczystego przywitania polskiego mistrza i napinających nerwy zawodów. Świetny center Polaków, Peterka, wniósł do meczu na wielką miarę zakrojoną grę, która ujawniła się w znacznej przewadze Polaków i czterech pięknych bramkach...

— Mistrz Polski przedstawił się przez 60 minut w najlepszym świetle. Gra skrzydłami oraz pierwszorzędnym wyczynem środka i lewego łącznika zapisał się dobrze w pamięci publiczności praskiej, jeśli jednak potem oświadczył, że to spowodu „pramodernist” Peterka.

— Slazacy grają systemem niemieckim, Niemcy w tym żadnej przerafinowanej techniki, tylko celowość i szybkość. Brakuje im jednak podstawy futbolu zawodowego — wytrwałości.

— Z poszczególnych graczy, oprócz dobrego Peterka, niebezpiecznym



WILIMOWSKI (RUCH) STRZELA 4-TĄ BRAMKĘ NA MECZU Z VICTORIA W PRADZE

był przebojowiec Wilimowski, który objechał kilku graczy, aby strzelić czwartą bramkę, entuzjastycznie oklaskiwana przez publiczność. Skrzydła: Urban i Włodarz znakomicie ciągnęły ataki, jedynie w strzale, na szczęście dla Victorii, zawodzili... Polacy zrobili dobre wrażenie: gracze ataku wprost pierwszorzędni, jedynie pomoc

i obrona wyczerpała się własnym tempem.

Tak jeszcze żadne pismo zagraniczne nie pisało o grze polskich futbolistów. Jest to tem cenniejsze, że sąd ten wydano właśnie w Pradze, która słusznie uchodzi za jedno z najpotężniejszych środowisk piłkarskich Europy.

„Pondělí List” daje tytuł: „Debiut polskiego mistrza w Pradze ostrzegawczym momentem dla Czechosłowacji”.

Pismo to pisze: — Atak, wprowadzony sposobem nieskomplikowanym, ale kombinacyjnie bez zarzutu, raz strzałami, pokazał, że Polska ma dzisiaj wybitnych napastników, którzy stanowią niebezpieczeństwo dla każdej obrony... Prostota i celowość była głównym rysem gry polskiego mistrza. Jak długo grali goście polscy półwysoką grą, mieli nietylko przewagę w polu, ale zyskali i poważny awantaz bramkowy. Kiedy jednak zostali zmuszeni przez Złkowian do przyziemnej kombinacji, szybko się wyczerpali i musieli pogodzić się z nieznaczna przegraną.

„Narodni Listy” zaznaczają, że „według pokazanej gry powinni byli Polacy właściwie zwyciężyć, albo przynajmniej uzyskać remis. Wybitna gra

pokazał lewy łącznik i środek napadu. „A-Zet” krytykuje słuszną grę Peterka, pisząc: — Team góści wyróżnił się nieznaną u nas zaletą — szybkością. Ta broń była celową dopotą, dopóki gracze wzajemnie się uzupełniali. Kiedy czuli się pewnymi zwycięzcami, zaczęli się kłócić i tak przysły nadzieje na zwycięstwo. Celował w tem zwłaszcza, wyborny zresztą, Peterka. Kiedy grał nieegoistycznie, każda akcja ataku była niebezpieczna, w drugiej jednak ołowate akcje zespołowe rozbiły się na indywidualne, Peterka nie potrafił utrzymać piłki, a tem samem przyczynił się do przegranej.

„Abendzeitung” zachwyciła się czwartą bramką: — Wspaniała bramka zdobył Wilimowski. Objechał czterech graczy w polu, a następnie bramkarza, i wjechał do bramki.

O meczu z D. F. C. prasa przynosi jeszcze następujące szczegóły: „Venkov”: — Mecz był interesujący, chociaż chwilami wychodził z ram fair play. Wnie tego ponosił w pierwszym rzędzie sędzia Neumann, który swym rozstrzygnięciami okazywał wielką sympatię zespołowi miejscowemu. Publiczność burzyła się przeciwko niemu.

Również „Vecerni Ceske Slovo” stwierdza, że — Ruch był bardzo pokrzywdzony przez sędziego.

„Narodni Politika”: — Polacy dali

Przyjazd Sieverta i Pfluga na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Poznaniu jest ostatecznie zapewniony. Wskutek kłótni Doudy przewidziane spotkanie Sieverta z Czechem w sobotę wieczór w hali w Reichenbergu nie dojdzie do skutku i dlatego może Sievert przyjechać na czas do Poznania. Z powodu udziału szeregu czołowych lekkoatletów polskich, zawody zapowiadają się bardzo ciekawe.

W naszej reprezentacji bokserskiej

na mistrzostwa Europy w Budapeszcie zajdą prawdopodobnie jeszcze pewne zmiany. W środe okazało się, że reprezentant w wadze piórkowej Kajnar nie może uzyskać urlopu, wobec czego P. Z. B. zdecydował się na Fortlańskiego, zwracając się telegraficznie w tej sprawie do Warszawianki.

Bardzo poważne trudności istnieją ze zwolnieniem Rogalskiego, który 12 b. m. ma rozpocząć służbę wojskową. Do środy wieczora mimo starań, odroczenia służby wojskowej dla niego nie uzyskano, a tymczasem wyjazd z Poznania nastąpi w niedzielę rano.



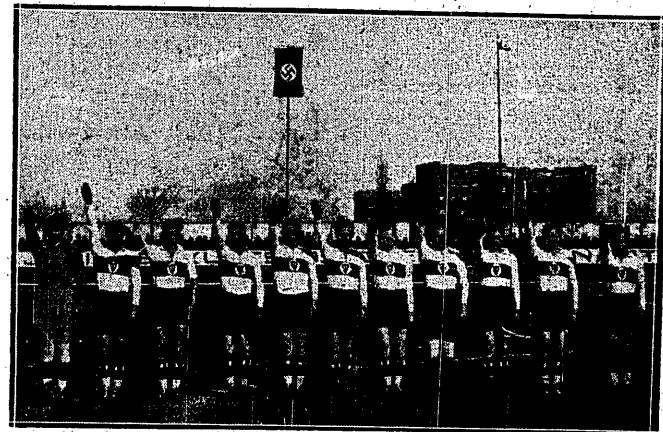
Z TURNIEJU WIELKANOCNEGO W PRADZE
Bramkarz D. F. C. Taussig napróżno sięga po piłkę, która od głowy Beybla idzie do siatki. Na prawo Cervený (Bohemians).

dalszy dwój swych umiejętności; i niewiele brakowało, by zeszedł z boiska jako zwycięzca.

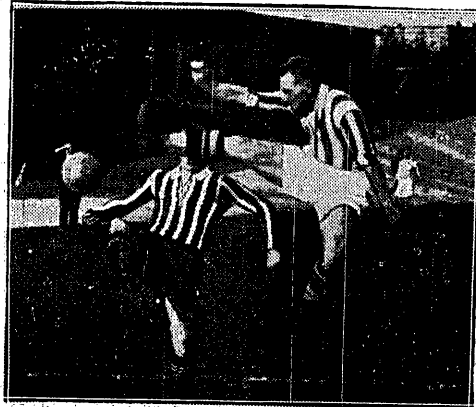
„Poledni List” pod tytułem: „Polacy powagrdzili dobrą formę” zaznacza: — Już w niedzielę spotkaniu do wiedli Polacy, że czasy, kiedy w futbolu europejskim grali podrzędna rolę, należą do przeszłości. Wczoraj rów-

niez pokazali dobrą klasę. Byli szybcy i przez całą pierwszą połowę gry stosowali grę półwysokich piłek, z którą przeciwnik nie umiał sobie poradzić.

— Z obu meczów należy wyciągnąć wniosek, że byłoby błędem nie do dorożowania, gdybyśmy mieli Polaków nie doceniać w zbliżających się zawodach.



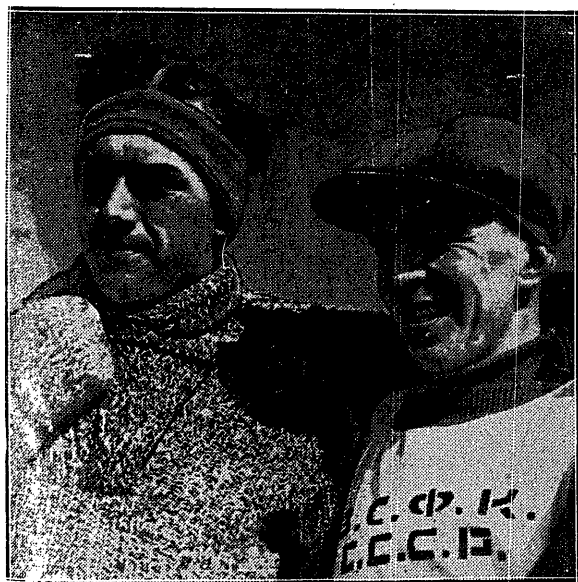
VICTORIA Z PIŁY
na boisku w Toruniu.



PAJAK (Cr.) W PODSKOKU
zabiera piłkę z nogi wiedeńczykowi Zischekowi



BADURA CZEKA W BRAMCE
na wynik pojedynku Mrozka z Ułamowem (D.F.C.)



NARCIARZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!
W konkurencji skoków w Świerdżowsku (Rosja) brali udział obok gospodarzy, Norwegowie, Szwedzi, Szwajcarzy i Czesi. Oto as Sowietów Kapustin (z literami na piersi) oraz jego główny rywal Eggert (Szwajcarja).



ARSENAL (LONDYN), LIDER 1-EJ ZAWODOWEJ LIGI ANGIELSKIEJ

L. K. S. i Pogoń

odstaniają nam tajemnice swych planów piłkarskich

W uzupełnieniu całokształtu informacji o przygotowaniach naszych klubów ligowych do sezonu, otrzymaliśmy, pomimo ciekawych szczegółów od p. Heliodora Konopki, długoletniego wiceprezesa Łódzkiego Klubu Sportowego. Z wiarą w lepsze jutro naszej drużyny przystępujemy do kampanii ligowej — mówi prezes Konopka, bo z powodzeniem naszych piłkarzy wiąże się wszak ściśle rozwój całego klubu.

Katastrofalny spadek frekwencji publiczności na meczach ligowych w roku ubiegłym był, zdaniem moim, wynikiem nietych szalejącego kryzysu gospodarczego, co riskiego poziomu gry i chybionego pomysłu rozgrywek w dwóch grupach. O zdobycie spowrotem tych widzów co odeszli od nas walczymy właśnie teraz.

Wysiłkiem ponad stan naszych możliwości będzie kryta trybuna w naszym parku sportowym. Trybuna żelbetonowa, obliczona na 3 tysiące osób. Koszt jej obliczony sa na wiele dziesiątków tysięcy złotych, a „Fundusz Pracy” przychodzi nam z pomocą.

Investycja ta będzie kolosalną zdobyczą nie tylko ŁKS-u ale i całego sportu łódzkiego. Posiadając ją będzie można podejmować ryzyko sprowadzenia droższych drużyn zagranicznych i pretendować o mecze międzynarodowe.

Jeżeli chodzi o plany czysto sportowe, to mogę się z panem podzielić przyjemną wiadomością: sprowadzamy „Spartę” praską. Na przeciętne zespoły jesteśmy za biedni, natomiast „Sparta”, w swym reprezentacyjnym składzie, powinna być dla sportowej Łodzi „szlachetnym”.

Skład drużyny? Nic jeszcze ustaliżonego ani konkretnego tak dalece, że nie wiem jaka drużyna grać będzie w niedziele przeciwko „Strzelcowi”. Oto kim dysponuje: do bramki mam Piaseckiego i Jakubca, przyczem nie można mówić o specjalnej wyższości jednego nad drugim.

Obroną jest naszym silnym punktem. Zresztą zawsze oia była, jak tylko pamięć wstecz sięgnąć można. Karasiak — Fliegel wgl. Karasiak — Gatecki, a od biedy jeszcze Radomski, te kombinacje wchodziły w rachubę. Gatecki — świetny w

obronie, może też w każdej chwili być wykorzystany na pozycji kierownika napadu, jest co więc w tej chwili dla nas specjalnie wartościowym graczem.

W pomocy, na środku, miejsce Welnica zajmie Kubiak, na lewej pozostanie Janczyk, zaś prawa po moc okupować będą bracia Peg-a. Do tej linii przewidujemy ewent. jeszcze Tadeusiewicza, dobrego iędkakowo na środku jak i na bocznej pomocy.

Oblicze ataku wyglądać chyba

będzie następująco: kierować nim będzie Fiedler, mający po prawej stronie Herbsteicha ze skrzydłowym Millerem, a po lewej — Sowiaka ze skrzydłowym Królem. Mogą zaisć takie zmiany, że na środku zagra Gacek, wypróbowany będzie Durka, no i Nowak, który musi jednak swą grą dowiedzieć, że się nadaje do ligowej drużyny.

M. L.

Najbliższej niedzieli rusza ze startu jedyna drużyna ligowa Lwo

wa — Pogoń. Mielisimy wprawdzie możność na podstawie wywiadu zapoznać się z grubsza z planami kierownictwa, jednak o wiele więcej, niż teoretycznie rozważania powiadziła nam dwudniowa obserwacja drużyny lwowskiej w walce z doskonałym węgierskim Boeskałem.

Na podstawie tych spostrzeżeń dochodzimy do konkluzji, że o ile nie zajdą jakieś specjalne wypadki i o ile wolno w sporcie wogóle

degradować, to — Pogoń również w r. b. o- ligowych poważniejszą rolę.

Mecze świateczne wykazywały nam również, że Pogoń dysponuje bogatym materiałem i w razie kontuzji tego czy innego gracza będzie mogła dokonywać przegrupowań bez większego ryzyka.

Zadnych wątpliwości nie nasuwa obsada bramki. Albański, mimo błędów poniedziałkowych, jest bez konkurencji.

Gorzej ma się sprawa z obroną.

Jedno jest zdaje się pewne — że Berezka w obecnej formie nie nadaje się jeszcze do użycia, co nie wyklucza udziału jego w przyszłości. Z trzech pozostałych stałych kandydatów wybór padnie prawdopodobnie na W. Kuchara i Jerzowskiego, aczkolwiek i Kolna nie jest bez poważnych szans.

Na środku pomocy znajdzie się Wasiewicz, miejsce swe utrzyma również Hanin natomiast Deuschman ma już poważnego konkurenta w Jaworskim.

Wiele kłopotów sprawia zastawienie linii napadu pod nieobecność Matiasa II-go. Faktem jest bowiem, że stanowi on centralną figurę w ataku i mimo, iż gra na łączniku jest jego faktycznym kierownikiem. Technicznie bez zarzutu, w roku ub. wybił się z biegiem sezonu powolnością i pozagą do egoistycznego driblingu, dzięki czemu zwiększył wydatnie swą wartość. Obecnie rozwój Matiasa II-go następuje w kierunku wydoskonalenia taktycznego, toteż trzeba załować, iż już spoczątkiem sezonu padł ofiarą starej zresztą kontuzji i w pierwszych tygodniach zabraknie go na boisku.

Próba zastąpienia Matiasa przez Borowskiego nie dała rezultatu i doprowadziła raczej do zupełnego rozzerwania ataku.

Korzystniej przedstawiał się już na pozycji łącznika Niechciół, który miał utrzymać ciągłość akcji i był nawet mniej egoistyczny, niż na skrzydle. Dzięki temu lepiej wybił się gra skrzydłowego Matiasa I-go, który w pierwszym dniu wogóle nie dochodził do głosu. Na łączniku może grać też z powodzeniem Zimmer, z tem, że pozycję środkowego zająłby mimo wszystkich młody i dobrze się zapowiadający Marmolak, mający pełne tendencje do gry kombinacyjnej. Wogóle w napadzie istnieje możność przeprowadzenia różnych wariacji.

Przeciwko Podgórzu napad Pogoni wystąpi prawdopodobnie w składzie identycznym z poniedziałkowym, a więc z Borowskim, Naczerwskim, Zimmerem (zamiast Marmolaka), Niechciółem i Matiasem I. Będzie to naturalnie powtórzenie do czasu powrotu Matiasa II-go.

Big In.

Barcelona zrewoltowana

w oczekiwaniu na mecz Schmeling - Paolino

Barcelona, 31 marca
Olbrymi afisz: „Zobaczysz mecz Paolino — Schmeling za 15 centów!”

W jaki sposób? — Program święta bokserskiego przewiduje 34 walki, a ponieważ najtańszy bilet wstępu kosztuje 5 pesetów, więc na mecz Paolino-Schmeling przypada 15 centów.

Barcelona, a może i cała Hiszpania, żyje obecnie pod znakiem pojedynku Schmeling — Paolino. Toradorzy ze swemi bykami zeszli na drugi plan.

Jednego dnia 34 mecze! Na stadionie będą ustawione trzy ringi i walki będą trwać od 10-ej rano do wieczora. Dopiero na główną walkę Paolino ze Schmelingiem zostanie jeden ring, który skupi na sobie zainteresowanie całej widowni. Kto będzie głodny, ten będzie mógł zjeść na stadionie obiad za 2 pesety.

Zjazd będzie olbrzymi, gdy uroczystości związane z meczem będą trwały przez cały tydzień. Stadion będzie w ciągu tygodnia tak iluminowany, że światła widać będzie o 100 kilometrów.

W ciągu tego tygodnia będą rozegrane mistrzostwa świata w bilardzie, zawody pływackie, korsa kwiatowe, wspaniałe au-

dycje radiowe orkiestry złożonej z 1000 ludzi itp. W świecie bokserskim weźma udział wszystkie bóstwa pięściarskie Hiszpanii, jak Ignacio Ara, Girones, Etcheverria, ostatni rywal Thila — Martinez de Alfara i inni.

Ciekawe jest, że te olbrzymie imprezy organizują bynajmniej nie Hiszpanie. Organizatorzy finansisci przyjechali tu aż z Amsterdamu, zachęceni pewnie powodzeniem, jakie miał mecz Paolino — Carnera w r. 1930-ym, kiedy to na widowni było 81.000 widzów, a dochód wyniósł przeszło milion franków.

Impreza obecna przewiduje przeszło 100.000 widzów i dużo większe dochody.

Ryzyko finansowe takiego przedsięwzięcia jest niewątpliwie wielkie. Ale co może stanąć na przeszkodzie? Deszcz? Tej ewentualności o tej porze nie należy się spodziewać w Hiszpanii. A może rewolucja? Ale Hiszpanie już chyba dosyć się wyszumieśli.

Oczywiście podobna impreza wymaga niezwyklej reklamy. Nie też dziwnego, że gazety są przeładowane plotkami z obu obozów treningowych. Każda wiadomość z miejscowości nadmorskiej Sitges, gdzie trenuje Niemiec, czy to z San Sebastian — jaskini Baska, rozchodzi się lotem błyskawicy.

Naturalnie nie obeszło się też

bez zakładów, bez których trudno sobie wyobrazić jakiś większy mecz. Menażer Schmelinga Jacobs zakłada się o 1000 pesetów, że jego pupil zwycięży przez k. o. Paolino nie pozostaje dłużny i chce płacić wszystkim, którzy się z nim założyli, 1000 za 500, że to on właśnie pośle Niemca na deski.

Mówi się też o specjalnym kucharzu Schmelinga, który wraz z nim przyjechał w oławie, że zbyt patriotycznie usposobiony miejscowy mistrz sztuki kulinarnej zatrąje Niemca.

Nie oszczędzono również w reklamie Ammy Ondry. Podobno żona ex-mistrza świata, która nakręca obecnie film w okolicach Monachium, codziennie telegrafuje do Barcelony z blaganiem, żeby mąż jej porzucił boks.

Jak wielki jest zasięg reklamy, świadczy fakt, że na mecz do Barcelony odjedzie specjalny pociąg nawet z Paryża. Wszystko więc przemawia za tem, że będziemy świadkami nieogladanego dotąd w Europie wydarzenia pięściarskiego.

Byłoby tylko nie wybuchła rewolucja...

Big In.



Akademicki mistrz świata

stanie na bieżni czarnańskiej

BERLIN, 5.4. — Tel. wł. — Niedzielną start akademickiego mistrza świata w sprincie berlińczyka Piluga w Poznaniu jest inauguracją ostatecznie urzędystwionego kontaktu polsko-niemieckiej lekkoatletyki. Bogaty program tego rocznych spotkań zapoczątkuje więc krótkotrwały, ale bardzo treściwy sprint jednego z najbardziej utalentowanych zawodników niemieckich.

Pilug, kandydat inżynierii charlottenburskiej politechniki jest wychowankiem stowarzyszenia gimnastycznego T. V. a od dwóch lat należy do niemieckiego klubu S. C. Charlottenburg. Jest on pewnego rodzaju unikatem między klasowymi sprinterami: stosunkowo niski i krep, zaprzeczając na teorii o wysokich, długonogich mistrzach. Bieg jego nie jest rasowym sprintem, lecz wyładowywaniem dynamiki skupionej w sobie biegacza.

W roku przygotował do Olimpiady w Los Angeles wybił się Pilug

na czoło narybku niemieckiego uzyskując stałe czasy 10.5 — 10.6. Był on m. in. uczestnikiem drugiego garnituru sztafety, która uzyskała znakomitą czas 40.8. Pierwszy garnitur miał wówczas 40.6. W ostatniej chwili przed wyjazdem do Ameryki zdystansował go bardziej wszechstronny Hendrix.

W ub. sezonie pomnożył on swą sławę zdobywając akademickie mistrzostwa świata i uzyskując przytem wciąż jeszcze dla nas mityczny czas 10.4. W chwili obecnej należy Pilug wraz z Ventem i Buthe-Pieper do niezawodnej gwardii następców starych mistrzów.

Z okazji przyjazdu Piluga do Poznania wystosował S. C. Charlottenburg pismo do polskiego komitetu imprez sportowych w Berlinie wyrażające radość, że start zawodnika tego właśnie klubu zainauguruje serię spotkań koronujących długotrwałe wysiłki o porozumienie lekkoatletów obu krajów.

gł.

Odpowiedzi Redakcji

„Embeen”. Gniezno. Radzimy raz jeszcze zwrócić się do osoby zainteresowanej bezpośrednio, oczywiście ujawniając nazwiska tych, którzy to ciękali.

P. W. Żarn. Kraków. W każdym sklepie art. sportowych wyjaśnią, jak należy konserwować rakietę.

P. Kaz. Okun. Warszawa. Będzie mi przesyłać pocztą egzemplarz gratyfikacji.

„Poznanianka”. Jonsson wyjechał z Polski. Zełce Pani napisad do Związku norweskiego: Norge Skiforbund, Oslo, St. Olavs gate 23 z prośbą o doręczenie mu listu, ewentualnie po danie jego adresu.

P. Jan Pad. Kutno. W konkurencji międzynarodowej jest pięć klas: piórkowa do 62,5 kg., lekka — 67,5 kg., średnia — 75 kg., półciężka — 82,5 kg., ciężka — ponad 82,5 kg. W Polsce rozgrywało mistrzostwa jeszcze w wadze koniczej do 58 kg. W Łodzi był pięciobój: jednoręczne

rwanie i podrzucanie, oburęczne wyściskanie, rwanie i podrzucanie. Sumuje się poszczególne wyniki.

P. St. Paczk. Czeszochowa. Przedstawicielstwo fabryk motorków mają: Maciejewski i Makowski, Al. Jerozolimskie 29 (motory polskie Wł i amerykańskie), dalej „Avia”. Siedzielnka 63 B. Wahren, S-to Krzyńska 26 (doskonale motory szwedzkie). Cena motoru jedynokonnego waha się w granicach 280—400 zł. Dla trzech osób po winien wystarczyć motor dwukonny. Zełce Pan zwrócić się do powyższych firm listownie o oferty.

Kajak. Łódź. Adresy przedstawicieli warszawskich: Piastów, Złota 35, Wolbrom, Wierzbowa 11 Jankner, p. Wł. Grzelak, Jerozolimskie 4, Adres p. Heinricha, Bukowina pod Zakopanem, pens. Lomnica.

P. Stanisław Kraw. Dąbrowa. Niestety, nie przypominamy sobie takiego artykułu. Może zełce Pan nam w przybliżeniu określić, kiedy był on zamieszczony.

Dwie kompromitacje

Białystok, dn. 2. 4. 1934 r.
W dniu 2 kwietnia odbyły się w Białymstoku zawody bokserskie: Boksiste Klubu (Estonia) — Reprezentacja Białegostoku.

Zawody te skompromitowały zupełnie Biał. O. Z. B. Białystok miał być wzmocniony: Karpińskim i Piłatem, którzy nie przyjechali o czym za wiadomości B. O. Z. B., ale związek do ostatniej chwili reklamował ich przy

Wilno otwiera sezon młócki piłkarskiej

Wilno 2 kwietnia.
W najbliższą niedzielę w Wilnie rozpocznie się już młócka piłkarska o mistrzostwo okręgu. Publiczność wileńska dzieli się na dwa wrogie obozy. Do pierwszego zaliczają się wszyscy wierni byłwacy nawet najmniej interesujących spotkań. Drugi zaś oboz stał nowi tak zwana „arystokracja” piłkarska, która nie lubi patrzeć na mało wartościową kopanie i stale narzeka, że Wilno nie posiada drużyny ligowej, skutkiem czego nie widzi dobrych meczów.

Tęgoroczny sezon będzie niestety chyba słabszy pod każdym względem od poprzedniego. Kwestia wielkiego znaku zapytania jest sprawa, czy uda się najsłabszemu zespołowi Wilna dojść przynajmniej do finałowych rozgrywek o wejście do Ligi. W roku ubiegłym cała uwaga była skierowana na to i los tak chciał że nadzieje zostały zawiedzione.

Piłkarstwo wileńskie w tej trudnej sytuacji straciło na dobitkę swego wodza, którym był od kilku lat prezes WOZPN plk. Z. Wenda, który został ostatecznie przeniesiony do Warszawy. Organizacyjnie powstała więc trudna do zastąpienia luka.

W poszczególnych drużynach nie prawie się nie zmieniło. Jedną bodaj jedyną godną uwagi zmianą jest wystąpienie z WKS bramkarza reprezentacyjnego Rogowa, który po skończeniu służby wojskowej dostał zwolnienie do swego macierzystego klubu ZAKS.

Nowych sił, a raczej starych rutynowanych graczy (z innych miast) w tym sezonie nie będzie.

Pewna nowiną będzie udział w mistrzostwach klasy A drużyny PKS z Lidy, która pierwszy swój mecz rozegra z Ogniskiem KPW w najbliższą niedzielę.

Piłkarze wileńscy oczekiwali przez meczów lokalnych projekcją ożywionego sprowadzaniem drużyn ligowych, jak również rozegraniami zawodów z Łotwą, a może nawet i z Estonią.

Niec.

Sport przed sądem

Nie przebrzmiało jeszcze echo sensacyjnego procesu red. Erdmanna, a już mamy do zanotowania drugą sprawę w której sąd państwowy opowie o sobie z całą swą powagą za zachowaniem czystości obyczajów w sporcie polskim piętnując jednocześnie bezwzględnie jego szkodników. Tere-nem rozprawy był tym razem sąd lwowski, gdzie jako oskarżony stanął niejaki p. Grzegorz Hull, kotłownik, podcazas gdy w roli oskarżyciela występował znany sędzia piłkarski p. Hausmann.

To przedstawiało się następująco: z końcem ub. sezonu, w okresie żarzących walk o utrzymanie się w lidze, sędzia lwowski p. A. Hausmann wyznaczony został przez P. K. S. do prowadzenia zawodów Podgórze—22 pp. w Krakowie. Meczem tym interesowało się we Lwowie bardzo intensywnie gdyż wynik jego decydował o losie Czarnych.

Na kilka dni przed zawodami zjawili się w lokalu L. Z. O. P. N. pp. mjr. dr. Mirzyński i mjr. Twardowski, składając tam sensacyjne oświadczenie. Podali mianowicie, że zgłosili się do nich niejaki p. Grzegorz Hull, kotłownik, który oświadczył, że słyszał jak sędzia Hausmann w pewnej restauracji miał oświadczyć, iż sędzią jak zawodów krakowskie wbił ostatni gwóźdź do trumny Czarnych.

P. Hausmann wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencje, wstrzymał się przedewszystkiem z wyjazdem do Krakowa, a potem na polecenie Zarządu OKS, zaskarżył p. Hull'a o oszczerstwo.

Na rozprawie p. Hull podtrzymał swoje twierdzenie i podał się za przeprowadź dowód prawdy. Tymczasem po wolani prezeń świadków zawiadli. Jego własny szwagier p. Prostung oświadczył, że była wprawdzie mowa o zawodach, jednak nie słyszał, aby p. Hausmann użył inkriminowanych słów, podobnie zeznał drugi świadek obecny przy rozmowie. Sensację wywołało zeznanie świadka Schlapiry, którego p. Hull oświadczył w swoim czasie, że „wczoraj skończył Hausmann, a dzisiaj zupełnie go wykończył”.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sędzia wydał wyrok skazujący p. Hull'a na miesiąc aresztu, oraz 10 zł. grzywny za oszczerstwo w stosunku do p. Hausmanna, przyczem w motywach podkreślono, że zasądzonej dział na szkodę sportu polskiego, bo przez tego rodzaju powiedzenie mógł wytworzyć opinie, iż sędziowie piłkarscy nielojalnie spełniają swoje obowiązki. Ponadto sędzia skazał p. Hull'a na 20 zł. grzywny, a w razie nieściągnięcia — na 4 dni aresztu za oświadczenie jego przed p. Schlapirą „wykończeniu sędziów Hausmanna”.

Wyrok powyższy wywołał w sferach sportowych Lwowa pełne zadowolenie, gdyż był zarazem napiętnowaniem metod jakie się tu ostatnio za-

gnieździły. Spodziewać się należy, że orzeczenie sądu krakowskiego będzie ostrzeżeniem przed zbyt pochopnym stawianiem głosotwórczych zarzutów i szarganiem opinii ludzi pracujących bezinteresownie dla sportu.

Minima dla lekkoatletów do II-go obozu

Minima kwalifikacyjne dla lekkoatletów na wzięcie udziału w drugim obozie treningowym przed wyjazdem na Igrzyska do Londynu, uchwalone zostały na środowym p-siedzeniu zarządu PZLA. Nie są one specjalnie ostre: 60 mtr — 7,8 s.; 100 m — 12,4 s.; 200 m — 26 s.; 800 m — 2,24 s.; 800 m — 12,4 s.; wdał — 5,30 m.; wyż. 150 m; kula — 12 m; dysk — 38 m; oszczep — 38 m.

Prócz zawodników, które osiągnęły wyznaczone minima, w obozie na Bieleńskich weźma udział i te lekkie atlety, które będą uzupełnieniem drużyny reprezentacyjnej na mecz z Niemkami. Będą one trenować jednak tylko tydzień, a mianowicie od 9-go lipca (otwarcie obozu) do 15-go (dzień meczu). P. zostali zawodnicy ćwiczyć będą na Bieleńskich aż do dnia wyjazdu na Igrzyska.

PZLA, już dzisiaj zabiega o potrzebne fundusze, pragnie bowiem obsadzić jeśli się tylko da, Igrzyska londyńskie pełną drużyną, wystawiając do każdej konkurencji po 2 zawodników (dopuszczalne maximum), aby odegrać jak najważniejszą rolę w punktach zespołowej, która na Igrzyskach w Pradze przyniosła nam zaszczytne miejsce pierwsze. Tym razem sytuacja będzie mniej pomyślna, gdyż prócz Niemek, startować będą Amerykanki i Kanadyjki oraz silna drużyna gospodarzy.

Bieg naprzetał o puchar Wczoraj Warszawskiego, rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę na terenie pola wyszcigowego o godz. 12-00. Udział w b-gu weźmie kilkuset zawodników. Ważne zgromadzenie LOZLA odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem p. T. Kuchara. Zgromadzenie miało w sprawie członkami honorowymi pp. T. Kuchara, prof. Fedorowski i prof. Wł. Rzenke. Uchwalono prosić plk. Krzywoszyńskiego na prezesa, po zalen wybrano wiceprezesa pp. Chłęgiera, Neumana i Wistockiego, sekret. Bieleński, skarb. p. Horowitz. Członkowie zarządu pp.: Marjón, Kruszelnicki, J. Beigel, Romaniec, Bury i Sperling.

Bieg naprzetał o mistrzostwo G. O. Z. L. A. odbędzie się poraz pierwszy na terenie Zaglebia w najbliższą niedzielę dn. 8. b. m. Przyczyni się on niewątpliwie do popularizowania lekkiej atletyki, tak bardzo zaniedbanej na tutejszym terenie.

Czy skoczymy 100 mtr. na nartach?...

Pytanie bardzo aktualne, wobec 95-metrowych skoków Ruuda na skoczni w Planicy. Odpowiedzieć można na nie, tak jak zresztą odpowiadano już dawniej, kiedy nie przekroczono jeszcze granicy 80 m — tylko twierdząc.

Zapewne można skoczyć 100 mtr — i tylko od skoczka i skoczni zależy, czy taki skok będzie wykonany. Może w Planicy, może w Villars-Bretaye, może w Pont di Legno, może na Kongsbergu, może na skoczni Olimpijskiej w Garmisch?

Zresztą nie jest to rzecz istotna, czy granica 100 m będzie tu czy tam przekroczona. Z wszystkich okoliczności wnioskować należy, że właśnie 100 m nie jest granicą możliwości ludzkiej w tej dziedzinie. Nie wiemy jeszcze

— a stwierdzić to możemy tylko eksperymentalnie, gdzie ta granica leży. Może pokaże się, że jest to 120 m, lub 130 m?

Narazie osiągnięcie granicy 100 m w skoku na nartach ma znaczenie reklamowe dla miejscowości, gdzie ta długość została osiągnięta, ma znaczenie rekordowe sportowe, jednak istotnego znaczenia dla narciarstwa nie ma.

Pozostaje drugie pytanie — czy w Polsce będziemy skakać po 100 m? Pytanie zupełnie nie tak teoretyczne jakby się wydawało. Polska jest dziś krajem posiadającym pierwszorzędną skocznię i na ich wspaniałych skokach, pięknych stylowo i długich, zbudowana jest w dużej mierze międzynarodowa wielkość sportowa narciarstwa polskiego. Jeżeli chcemy się na tym miejscu, jakiego „wyskakali” nam Marusz, Czech lub Łuszczek utrzymać, musimy pilnie dbać o dwie rzeczy, o utrzymanie poziomu i dostateczny narybek.

Narybek znajdzie się; przynajmniej dotychczas tu i ówdzie przebijają się rzadki ale prawdziwy talent.

Jak się z utrzymaniem się na poziomie zagranicy? Czy mamy

iść za przykładem Norwegii, która oficjalnie nie troszczy się o rekordowe długości, a tylko wielką jakością wysuwa stale swoich skoczków na pierwsze miejsce. Czy też iść za przykładem krajów alpejskich i dążyć do rekordowych skoków austriackich i niemieckich. Bo Szwajcaria pozostała w tej dziedzinie nieco w tyle — prawdopodobnie przez położenie zbyt wielkiego nacisku na biegi zjazdowe.

Czy mamy z Krokwi zakopiańskiej zrobić „mamuta” 100-metrowego — czy też mamy troskę o rekord zostawić innym, a sami dbać o pomnożenie i podniesienie jakości klasy skoczków?

Trzeba się nad tem predko zastanowić, bo przerabiać skocznię, względnie budować nową, można tylko w lecie. No i trzeba na to znaleźć środki.

Odpowiedź na pytanie nie jest łatwa. Zapewne — jeżeli skoczkowie nasi mają utrzymać się na zajętem miejscu — muszą być w klasie najlepszych świata. Doświadczenie uczy nas, że nawet najbardziej konserwatywne kraje skandynawskie zgodziły się wreszcie na skocznię-mamutę i w konkursie w Solleftea mamy



NIESZCZĘŚLIWA PORAZKA WISŁY W MECZU ŚWIĄTECZNYM Z WACKEREM BRAMKARZ GOŚCI UCIEKA atakowany przez Łyka.



już szereg skoków ponad 60 m. Jeżeli granica przesunie się jeszcze bardziej ku górze — w ciągu kilku lat, a może już w czasie Olimpiady w Garmisch — będziemy mieli w konkursie skoki około 100-metrowej rozpiętości. Z tem trzeba się liczyć.

wy lub przebudowy skoczni „mamuta” w Polsce jest zagadnieniem o wielkiej skali materialnej. Trzeba na to wiele, bardzo wiele pieniędzy. Czy się one znajdą i czy warto je w taki obiekt inwestować.

Zagranica wielkie skocznie budują zainteresowane stacje spor-

tów zimowych. I u nas samorząd miejscowości żyjących ze sportu narciarskiego, nie chce znać i znać sportu i narciarstwa. Skocznia mamuta za kilkadziesiąt tysięcy napewno nie wybuduje. Pieniądże te musiałoby dać narciarstwo samo. Ale skąd? Niewiadomo.

Kończący się sezon stawia nas — trzeba to powiedzieć otwarcie — przed zagadnieniami problemami bardzo poważnymi. Nie znajdujemy na nie odpowiedzi gotowej. Sprawa nadaje się do dyskusji.

I to jest właśnie ta dla Polski i polskiego narciarstwa aktualna strona problemu „Czy będziemy skakać 100 m?”

St. R.



SCHNEIDER (Kraków) po udanym debiucie w Pardubicach, zaproponowany został na sędziego meczu Rumunia — Czechosłowacja.

List z Palestyny

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego”)

Tel - Aviv, w marcu 1934 r.

Start reprezentacji Palestyny na igrzyskach w Delhi nie przeszedł bez echa w Indiach. Realnym dowodem występu palestyńczyków jest fakt, że Makabi w Indiach postanowiła zgłosić swój akces do II-iej Makabiady, która odbędzie się w Tel - Aviv w r. 1935-ym.

Mistrzostwa piłkarskie Ligi palestyńskiej znajdują się już w pełnym biegu. Dotychczasowe wyniki wskazują na to, że zeszłoroczny mistrz piłkarski Palestyny Hapoel — Tel - Aviv nadal dzierży prym w piłkarstwie palestyńskim. W tabeli prowadzi Hapoel (Tel - Aviv) przed Hapoel (Haifa): 3) Makabi (Tel - Aviv), 4) Makabi (Petach Tikwah), 5) Makabi (Jeruzolima). W rozgrywkach drugiej Ligi prowadzi Makabi przed Heresją, Hapoel i Dorem z Tel - Avivu. Z ważniejszych wyników piłkarskich w Lidze zanotować należy następujące wyniki: Hapoel (Tel - Aviv) — Hapoel (Haifa) 4:2, Makabi (T. A.) — Hapoel (Haifa) 2:2, Makabi — (Jeruzolima) — Makabi (Rechoboth) 6:1.

Sensację wywołał tutaj powrót znanych piłkarzy wiedeńskiego Hakoahu Oppenheima i Wittmana z szeregów Hapoelu (Haifa) do Makabi.

Największym jednak przebojem sezonu piłkarskiego był mecz reprezentacji żydowskiej Palestyny (złożonej z graczy Makabi i Hapoelu) z Armią Angielską, zakończony zwycięstwem Żydów w stosunku 3:1.

Gdy mówimy już o piłkarstwie palestyńskim trudno jest przemilczeć porażkę naszej reprezentacji w pierwszym meczu o mistrzostwo świata rozegranym w Kairze z Egiptem, który jak wiadomo białoniebiescy przegrali 1:7. Mimo tak wysokiej klęski prasa egipska z czołowym dziennikiem „Buris Egiptien” na czele chwali b. grę i postawę palestyńczyków.

Wielkie wrażenie wywarła w Palestynie wiadomość, że narciarze żydowscy, którzy wyemigrowali z Niemiec niechcą się rozstać z ulubionym sportem narciarskim odkryli po dłuższych poszukiwaniach w górach libanowskich na wysokości 1000 mtr. doskonałe tereny dla uprawiania wszelkich sportów zimowych.

Zawieszono komitet, który zajmie się wybudowaniem schroniska i skoczni narciarskiej.

Mistrzostwa pływackie Palestyny zakończyły się zwycięstwem Makabi (Tel - Aviv) przed Makabi (Haifa), 3) Y.M.C.A. (Jeruzolima).

Wyniki uzyskane były naogół słabe. Najciekawszą konkurencją był wyścig na 100 m. st. dow., gdzie po emocjonującym pojedynku zwyciężył Flesch przed Guttem, bezapelacyjnym zwycięzcą na 200 mtr. st. dow. Piękną również były skoki, gdzie triumfowali Bilig, b. mistrz Austrii i Spiro.

Również na froncie hokeja ziemnego widać tutaj ruch. Ostatnio Makabi (Tel - Aviv) zwyciężył w me-

czu towarzyskim zeszłorocznego mistrza — Jerolimski Hockey Club (gdzie grają sami Anglicy) w wysokim stosunku 6:2. Białoniebiescy mieli wybitną przewagę, przyczem w drużynie zwycięskiej wyróżnili się: Lewy, Welleslay, Goldberg i debiutant Dr. Riks.

Ostatnio zostały zorganizowane nowe drużyny hokejowe w Rechobothie i Petach-Tykwa.

Kierownicy Makabi palestyńskiej pracują obecnie nad stworzeniem drużyny pań. Czy trud ich wyda plony — okaże najbliższa przyszłość.

M. G.

Mecz zapasniczy Morawy-Sask 15:11

Zakontraktowane na krótko przed świętami, zawody Śląsk — Morawska Ostrawa w zapasach, odbyły się w II święto Wielkielnoy na sali Powstańców w Katowicach. Skład Morawskiej Ostrawy był równorzędny reprezentacji Czechosłowacji, to też nikła przegrana Ślązaków w stosunku 11:15 uważać musimy za nieładną sukces.

Zawody nie cieszyły się zbyt wielkim zainteresowaniem publiczności (najprawdopodobniej wskutek późniejszej reklamy), a szkoda, gdyż stały na wyjątkowo wysokim poziomie.

W wadze papierowej położył w 11 min. silny Kwaśnik technicznie słabszego Stefana (Śląsk) na łopatkę. Waga piórkowa: agresywny Ruda (Śl.)

zwycięża Dreslera gładko na punkty. Waga lekka: Ostrawianin Kourzawa zwycięża w 14 min. Krwmsalskiego przez przerzut. W wadze półśredniej sędziowie przyznają zwycięstwo technicznie słabszemu Breitkopfowi (Śl.) nad Fischerem. Waga średnia: Po interesującej i przeprowadzonej w szybkim tempie walce Kreuzinger zwycięża Grychtoła (Śl.) na punkty. Waga półciężka: agresywny Gleciar II wygrywa z ambitnym Krwmsalskim (Śl.), któremu nad koniec walki brakło powietrza. W wadze ciężkiej rozprawił się katowiczanie Galuszka z Gleicerem I, zwyciężając wysoko na punkty.

Orzeczenia sędziów prócz jednej walki, sprawiedliwe. (hr...)



CRACOVIA BYŁA RÓWNYM PRZECIWNIKIEM WACKERU Od lewej: Żizka, Ciszewski, Lasota, Golasowski, Zieliński, Mysiak, Zembaczynski, Dziukiewicz, Chruściński, Kisieliński, Pajak, z tyłu Malczyk.



PRZED MECZEM RUCH — VICTORIA Badura (R), Steiner (V), sędzia Fryś.



TRÓJKA ATAKU BOCSKAY Vinco, Eöry i Teleky.

Jakie są rekordy w skokach narciarskich

Trudno jest mówić o rekordzie w skokach narciarskich. Jest to tak za-
jęcie od skoczni, że 50 mtr. w Hol-
landii jest wynikiem bardzo wielo-
cennym od 92 mtr. Ruuda w Plani-

83,5 mtr. a w drugiej już 86,5 mtr.
Atak na rekord nastąpił dopiero po-
za konkursem, zamieniając się na bra-
tobliwa walkę. Burger Ruud skoczył
w wspaniałym stylu 92 mtr. Sigmund
ważył się na jeszcze więcej i skoczył
95 mtr. Cieżaru wciśniętego w ziemię
ciężko nie wytrzymały przy lądowaniu
nawet takie nogi z żelaza; Norweg po-
parł się leciutko ręką, co wystarczyło,
aby uznać skok za upadek. Ale do-
wodzi on, że na skoczni planicznej moż-
na skoczyć owe 95 mtr.



BOROTRA I MANGIN zmierzali się na mistrzostwach Ameryki w hali krytej i Francuz został wyeliminowany.

Ale cyfry są cyframi i te 92 mtr.
przemawia bardziej do przekonania
niż owe skromne 50 mtr.

Rekordzista Europy był dotąd Szwaj-
car Ruchet, mało zresztą znany, który
na olbrzymiej skoczni mamuciej w
Villars Bretaye (Zachodnia Szwajcar-
ja) osiągnął 87 mtr. Wynik ten był
jednocześnie rekordem świata, gdyż
dotąd tylko Norweg Alf Engen na
skoczni w Salt Lake City w Stanach
Zjednoczonych miał 85,5 mtr. Rekord
Rucheta został jednak w międzyczasie
pokonywany w Colubii, gdzie Kanadyj-
czyk Lymbourne skoczył 87,5 mtr.

90 mtr. przekroczone jednak dopie-
ro u schyłku sezonu na olbrzymiej
skoczni w zapadłej i nieznannej miej-
scowości górskiej w Jugosławii w Ra-
ge Panica, która stała się sławna za
jednym zamachem. O rozmiarach tej
skoczni świadcza następujące cyfry.
Różnica poziomów skoczni wynosi, li-
cząc od górnej platformy aż do wy-
biegu 124 mtr. Rozbieg długości 102
mtr., a nachylenie 31 stopni, ładowa-
nie — 30 stopni.

Do ustanowienia rekordu świata
próbowali Jugosłowianie gwardie naj-
lepszych skoczków: 8 Norwegów z
prace Ruuda na czele, dalej Austriac-
zy, z których z tego że wola skakać
adła stylowo.

Już kilka konkursów wykazały nad-
zwyczajne walory skoczni. Norweg
Sörensen poprawił jako pierwszy re-
kord skoczni, osiągając 90 mtr. Sig-
mund Ruud miał na chwilę przedtem
tylko 79 mtr. Zwyciężył jednak Bir-
ger Ruud, mając w pierwszej kolejce



NA KONKURSY DO NICEI I RZYMU wyjechali dnia 4 b.m. jeźdźcy polscy. Na zdjęciu od lewej por. Ruciński, rtm. Szosland i por. Kulesza.

Ostatni slalom w sezonie Wrażenia ze świątecznej batalii narciarzy polskich wychodzą już warszawskie drużyny gier sportowych

Nareszcie slalom, który odbywał się przy jakiejś takiej pogodzie. Przyszliśmy do niego ostatnio, że co dzień w czasie tej karkasowej pogody straszna. Zawieje, wichury, nierówny śnieg, zepsuta trasa; zawodnicy borykali się z ciężkimi warunkami atmosferycznymi i nie byli w stanie wykazać swej prawdziwej umiejętności. Choć to szczęście grało rolę decydującą w ostatecznym wyniku.

W poniedziałek wielokrotnie tyko ostry, zimny wiatr przeszkadzał nieko zawodnikom. Poza tym dzięki pięknej słonecznej pogodzie i widoczności trasy była dobra i śnieg bardziej odpowiadał wymaganiom niż poprzednio. Był twarzą — to prawda — ale właśnie slalom wymaga bardzo twardego śniegu, a wywołane nim zmęczenie jest rzeczą naturalną. Poza tym trzeba powiedzieć, że był to najdłuższy slalom, niewiele krótszy od trasy biegu zjazdowego na mistrzostwach okręgu, doskonale wyznaczony i pomysłany.

Jeżeli zawodnicy skarżyli się na zmęczenie nóg i jeżeli rzeczywiście z tego powodu nie przeprowadzono drugiego przebiegu — to można tylko nad tem wzruszyć ramionami. Nareszcie dano zawodnikom trasę o formacie szwajcarskim. Po nieważ poziom naszych zjazdów, szczególnie w slalomie, jest naogół bardzo niski, trasa poważniejsza zmęczyła ich. Ale na to niema rady — i dopóki nie będzie się z zawodników systematycznie „muchać” trasami o odpowiedniej klasie — dopóki nie będą umieli jeździć w slalomie.

Poza nieprzeprowadzeniem drugiej próby slalomu — trzeba zarzucić nieczem nie wytumaczone trzymanie się Hali Kondratowej. Rutynę i umiejętności slalomowe nabrała zawodnicy tylko przez statowanie na różnorodnych torach; na Kondratowej, gdzie w tak marnym po widoku zjazdowym sezonie odbyły się trzy slalomy i jeden bieg zjazdowy, gdzie zresztą zawodnicy ciągle trenowali, — zna ją oni już ten tak dobrze, że nie przedstawia on niespodzianek, nie spodzianek tak właśnie potrzebnych do wyrobienia klasy jeźdźcy. Zapewne — może Kondratowa jest najlepszym stożkiem slalomowym w okolicy Zakopanego, ale to jeszcze nie jest przyczyną by urządzić slalomy wyłącznie tam. W ten sposób się nigdy nikt niczego dobrze nie nauczy, a w widzach wyrabia się przekonanie, że w Zakopanem niema terenów zjazdowych i slalomowych.

Przechodząc do zawodów — trzeba podkreślić kilka rzeczywiście pięknych przejazdów. Przez brak drugiej próby poniosło wielu zawodników stratę, bo właśnie dlatego, że w slalomie można łatwo stracić przypadkiem kilka cennych sekund, daje się zawodnikowi szansa przejechać trasę powtórnie i powtórzenia sobie ewentualnego pecha. Tymczasem kilku poważniejszych kandydatów mających gorzej czas w pierwszej kolejce, zostało zupełnie wyeliminowanych z konkurencji wskutek nieodbycia drugiej. Orlewick uzyskał pierwsze miejsce nie potwierdzając swą dobrą formę zjazdową okazaną już na Mistrzostwach Okręgu. Ten doskonały biegacz i zjazdowiec może przy podziękowaniu się w skokach dobieść do wielkiej formy, do klasy międzynarodowej. Marusarz ca drugim miejscu był również doskonały; pięknie jeździł Brach, który już w czasie Mistrzostw Polski tylko przez omiślenie bramki stracił dobrą klasyfikację. Kilka młodych na zwisk specjalizujących się w zjazdach — to zasługa Wisły.

Jeżeli skasowano drugi przejazd slalomu, by odbyć skoki i zabawę publicznością, postąpiono bardzo źle. Skoki w tych warunkach nie miały żadnej wartości sportowej, skocznia na dalszych odległościach była nieprzygotowana, szczęściu tylko zawodniczy należało, że Łuszczykowski nie się nie stało. To bezużyteczne i sportowo bezcelowe widowisko mogło bardzo łatwo ustąpić miejsca przejazdowi slalomu, co byłoby rzeczywiście znacznie cenniejsze.

Wyników tych skoków nie warto wspominać — warto tylko podkreślić jeszcze raz dowód różnicy

klasy między elitą a przeciętnymi skoczkami: Marusarz i Łuszczykowski mieli grubo ponad 50 — reszta natomiast 39 m!

St. R.

Ten siści wyszli na korty

Nasi tenisiści rozpoczęli już trening na otwartych kortach. Pierwszy na jeszcze niemal zamrażających placach pojawił się Bratek, który w Katowicach grał już w dn. 11 marca.

W Warszawie. Tłoczyński w połowie marca próbował swych sił na kortach AZS. Wittmann w marcu jeździł w osobistych sprawach do Wiednia, skąd już powrócił i rozpoczął regularny trening w Legii. Maks Stolarow przebywa chwilowo w Łodzi. Jerzy Stolarow rozpoczął trening w tym tygodniu.

Obóz treningowy w Warszawie pod kierunkiem Bolzano be-

po ciekawym sezonie zimowym już w najbliższą sobotę i niedzielę drużyny warszawskie przejdą z dusznych hal na boiska, gdzie roz-

dział trwał od 15 do 30 kwietnia. Potem Włoch trenuje: 1 — 21.V Kraków, 1 — 30.VI Kraków. Na obóz do Warszawy przyjeżdża Jędrzejowska i Hebda. Zarówno Jędrzejowska jak i Hebda wprost z Warszawy udadzą się na mistrzostwa Czechosłowacji (1—7 maj) i Austrii (8—13 maj).

Drugi trener objazdowy P. Z. L. T. Ernest Prohaska przyjeżdża z Wiednia wprost do Lwowa, gdzie będzie trenował przez cały miesiąc na kortach LKT. Przez czerwiec Prohaska będzie pracował w Katowicach na kortach Pogoni.

począł bój o mistrzostwo. Na pierwszy ogień idą spotkania szczyptorniaka (7 kwietnia) i bazy (8 kwietnia). W tygodniu później ruszą już zespoły koszykowi i siatkow-

W harenie zgłoszono 5 drużyn: Polonję, AZS, Grażynę, Legię i Skre. Tu należy typować ponownie szóstego mistrza Warszawy, Polonję, w której na czoło zawodników wysuwają się Szmytowski, Olesinski i Kamecka. Jednakże nie bez szans będzie również dobra drużyna AZS, z Wiszniewską, Cegielską i Wołoską na czele. Dalsze miejsca powinny zająć Legia, Grażyna i Skra, która ma jedyną wartościową zawodniczkę w osobie wszechstronnej Wencłówny.

Szczyptorniaki zgromadziły również 5 zespołów: AZS, Legię, Warszawiankę, YMCE i ZASS. Poziom drużyn warszawskich nie przedstawia jednak zbyt wysokiej klasy. Przypuszczając należy, że szóstym mistrzem Warszawy będzie, do którego pretendować mogą

również Legia i Warszawianka. Podpora drużyny mistrza są: bramkarz Twardo oraz Nowakowski i Stryk. W Legii Łętowski i Kosiński, w Warszawiance Sawoniak. Na dalszych miejscach znajduje się YMCA w całkowicie odmiennym składzie oraz debiutujący ZASS.

W siatkówce pań startuje 6 zespołów: AZS, Polonia, Makabi, ZASS, Grażyna i Przyszłość. Wielokrotny mistrz Polski, AZS będzie miał jedynego groźnego przeciwnika w Polonii. Drużyna akademickiej oprze się na swym dotychczasowym, reprezentacyjnym składzie, wzmocnionym Stefanką, byłą zawodniczką łódzkiego HKS. Polonia przeciwstawi również swój najlepszy skład z doskonałą Stefanką, Wiewiórką na czele. Na trzecim miejscu powinna się znaleźć Makabi, w której wybiła się Zuchlimerówna i Anka.

W siatkówce panów, do której zgłoszono również 6 drużyn: AZS, Polonia, YMCE, KPW Orzeł, Warszawiankę i Przyszłość — bezkonkurencyjny będzie tegoroczny mistrz zimowy Polski, AZS, drużyna wyrównana i bez słabych punktów. O drugie miejsce walka rozegra się między Polonią, YMCA i KPW Orzeł, z której powinna wyjść zwycięsko YMCA, wzmocniona Meyra, byłym zawodnikiem Polonii. Dalsze miejsca zajmą zapewne Warszawianka i Przyszłość.

Ciekawie zapowiada się rozgrywki w koszykówce kobiecej, w których weźmie udział Polonia, AZS, Makabi, Legia i Warszawianka. Walka rozegra się pomiędzy zimowym mistrzem Polski, Polonią i AZS. Zwycięzcę powinna Polonia, która dysponuje wyrównanym i świetnie strzelającym zespołem. Podpora drużyny są Stankiewiczówna, Kamecka i Olczakówna. W AZS wyróżniają się Brzustowska i Wiewiórska. Na następnym miejscu powinna się znaleźć Makabi przed Legią i Warszawianką.

Najbardziej atrakcyjnymi — będą spotkania w koszykówce męskiej, w których na bardzo wysokim i wyrównanym poziomie startują drużyny, których zgłoszono 7: Polonia, AZS, YMCA, Makabi, Strzelec, W-wa, Skra i beniaminek klasy A — Strzelec (Pruszków). Mimo, że Polonia na mistrzostwach zimowych silnie wykazywała tendencję do przewagi nad pozostałymi drużynami, będzie ona uchodzić nadal za faworyta.

Zespół Polonii zapewne niejednokrotnie będzie musiał występować bez swego najsilniejszego gracza, Zglińskiego, który niemiernie sukcesy odnosi w piłkarskiej drużynie ligowej. O drugie miejsce po winna zawiązać się zacięta walka pomiędzy równorzędnymi zespołami AZS, YMCA i Makabi. W trzech wyżej wymienionych zespołach w najbliższym tygodniu są: w AZS Lut, Nowakowski i Olszewski, w YMCE Bednarek i doskonały piłkarz ligowej Legii, Łysakowski, oraz w Makabi Prusak, Janowski i Kosman. Słabszą grupę stanowią Skra, Strzelec W-wa i Strzelec Pruszków.

W koszykówce męskiej meczu głównie będą poprzedzać przedmeczne rezerwy.

m. lip.

(B. K.)

5-ciu Czechów jedzie do Budapesztu

w rezultacie mistrzostw bokserskich Republiki

Praga, w marcu.

Uwaga czeskiego świata sportowego w ostatnim tygodniu skupiła się na ogólnopolskich mistrzostwach bokserskich Czechosłowacji. Były one z wielu powodów ciekawe, a z racji przyszłotygodniowych mistrzostw Europy i czwrotnych stosunków między Polakami a Czechami, należy im poświęcić kilka chwil uwagi.

Przedewszystkiem obserwatorowi czeskosłowackiego boksu rzuca się w oczy nieprawdopodobny spadek poziomu czołowych pięściarzy przy statowaniu wprost rozwoju tego sportu wsiem. Śmiało rzeknąć można twierdzenie, że po przejściu Ambroza i Skrzywianki do obcojęzycznej walce, Czechosłowacja nie posiada żadnego pięściarza o wartości europejskiej. Jeśli od czasu do czasu któryś z pięściarzy osiągnie jakiś rzeczywisty sukces, to jest to na pewno ktoś ze starej gwardii w chwilowym natchnieniu.

Na te charakterystyki dopiero skreślić można kilka słów o poszczególnych walach.

W wadze muszej mistrzowski tytuł dostał się w ręce najodpowiedniejszego, bo Jelenka (Praga). Ale dzisiejszy Jelenek jest cieniem siebie samego z przed dwu — trzech lat. Utrzymuje on tajemniczo swą wagę, choć zdążył już swego czasu, nawet z powodzeniem walczyć o dwie kategorie wyżej. Świetny technik nie potrafi jednak w jednej walce wykorzystać wszystkich swych umiejętności i waleń.

Bardzo przykro przedstawia się sytuacja w wadze koguciej. W finale dzięki dyskwalifikacji Sasienka zwyciężył Jelen (Slany), zawodnik najsłabszy ze wszystkich w tej kategorii. Najlepsza klasa, w tej wadze przedstawiała morawiaczy Navrátil z Bratysławy, choć i on daleko do europejskiej klasy.

Znacznie lepiej przedstawia się sprawa w piórkowych. Zwycięzca Rudzkiego Prohaska uległ w finale również sobie Ulrichowi (Złazka — Praga), obaj uchodzą za słabszych od Dworaka.

W lekkiej jest również źle. Tytuł mistrzowski dostał się w ręce Krala

(Star — Praga) który na czternaście dni przed mistrzostwami przegrał przed k. o. z Adamcem. Przegrał on z dobrze w Polsce znanym brzoźczykiem Kosina, który już od dawna nie uchodził za wartościowego pięściarza. Wśród pokonanych znalazł się i drugi zwycięzca Rudzkiego — Chumelka.

Jasnym punktem ośmiu mistrzostwskich wag jest kilkakrotnie przed-

5 meczów ligowych 8.IV

W najbliższą niedzielę dn. 8 b. m. Polska piłkarska będzie widownia z pięciu spotkań o mistrzostwo Legii.

W Warszawie Warszawianka walczyć będzie z Wisłą (sędzia p. Stański), w Łodzi jedyny klub ligowy tego miasta Ł. K. S. spotka się ze Strzelcem z Siedlec (sędzia p. Romański), w Krakowie Cracovia gościć będzie zespół mistrza Polski — Górnik Łódź (sędzia p. Kurzwil), we Lwowie zastąpią Pogon w walce z krakowskim Podgórzem (sędzia p. Glinka), wreszcie w Poznaniu Warta zmierzy się już po raz drugi w tym sezonie, ale tym razem w walce o punkty ze stoliczną Polonią (sędzia p. Rutkowski).

Pod względem sportowym najbardziej wartościowym będzie niewątpliwie spotkanie Cracovii z Ruchem. Będzie to niewątpliwie mecz dwu godnych siebie rywali. Gospodarze posiadają nielada legitymację: remis z wieńskim Wackerem. Ale i goście mają się czym ochwalać: minimalną porażką 4:5 z Victorią Żytków i remisem 2:2 z D. F. C. Na korzyść biało-czerwonych przemawia własne boisko, o-

raz zmęczenie Ruchu dwoma ciężkimi meczami w Pradze. Za słabkami przemawia natomiast fakt, że jednak Cracovia osiągnęła swój sukces w drugim meczu Wacker w Polsce, co niewątpliwie odbiło się na kondycji wieńskich.

Mez. Warszawianki z Wisłą zapowiada się lig. gospodarzy nieciekawie. Według obietnic obiegujących po głoskach na meczu tym ma nie wystąpić szereg flarów Warszawianki. Jeśli pogłoski te sprawdzą się, Wisła zdobędzie w Warszawie dwa punkty bez trudu.

W meczu łódzkim i lwowskim na zwycięzów typować należy gospodarzy. To samo można powiedzieć o meczu Warty z Polonią, zwłaszcza, że w drużynie stolicznej nie wystąpi prawdopodobnie Bulanow, który akurat w niedzielę obchodzić będzie święto prawosławnej Wielkanocy.

Trzech sędziów p. Langenusa (Belgia), Barlassina (Italia) i Fuchsa (Austria) zaproponował Czesi jako kandydatów na arbitra meczu Polska — Czechosłowacja w Pradze.

Narodowa drużyna sprinterów

została mianowana już przez P. Z. T. K.

Skład drużyny narodowej sprinterów został ustalony przez komisję sportową PZTK, w sposób następujący: Puszc, Frackowski, Klaus, Łęczyński, Szandurski (wszyscy WTC), Panak (Skoda), Embrot (EKS) i Paul (Resursa — Łódź). Strzyżewskiego (WTC) skreślono z tej listy, ponieważ odstępuje w r. b. powinność wojskową.

Projektowany jest cotygodniowy start całej drużyny na torach w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Kaliszu w programach najrozmaitszego układu. Obok czystego sprintu kultywowane będą wyścigi półdystansowe i długodystansowe dla wyrobienia uależytej wytrzymałości.

Członkowie zespołu walczyć będą o tytuł „najlepszego sprintera drużyny narodowej” (mistrzostwa Polski będą rozgrywane w jednym dniu, w sposób dotychczas obowiązujący) zdołanego na punkty, sumowane w końcu sezonu. Wyjazd odbywać się będą za zwrotem faktycznych kosztów przejazdu 3 klasy i skromnymi dietami dziennymi. Ostateczne ustalenie terminów startu nastąpi po 1-mym maju, t. j. po nadstaniu przez wszystkie kluby torowe kalendarzy zawodów.

Drużyna narodowa wyposażona zostanie w reprezentacyjne koszulki (białe z orłem), do zwycięskich miejsc w klasyfikacji ogólnej przywiązane będą nagrody w postaci wieńca laurowego i żetonów.

Ze świata

Sunderland został wybrany na „sparring partnera” Hiszpanii przed mistrzostwami świata. Rozegra on trzy spotkania 12, 15 i 20 maja z reprezentacją Hiszpanii.

Neoficjalna reprezentacja Holandii Zwaalen pokonała w Hadze przed światłem elektrycznym nieoficjalną reprezentację Belgii „Diablos Rouges” w stosunku 4:2.

W turnieju tenisowym w Cannes w finale spotkał się Stefani po zwycięstwie nad Arsenem i Szwajcar Elmer, który wyeliminował Matejkę. Zwyciężył Stefani 3:6 6:1, 7:5, 6:2. W Rapallo sensacją było zwycięstwo Ryan nad Aussem 6:1, 6:2.

Isa Hollo doznał niespodziewanego

niepowodzenia w Brazylii. Bieg 5 km. wygrał bowiem Caballos w 15:18,6, gdyż Fin wycofał się spowodowany kontuzją nogi. Rzut kulą wygrał Alarotu 15:10, bieg 100 mtr. przez płotki Sjoestedt 14:8.

Najdłuższy bieg narciarski Norwegi „Birkebeiner” na dystansie 60 km. od był się w bardzo ciężkich warunkach na zupełnie złodowiałej trasie. Ze w tych warunkach aż 90 zawodników przebyło trasę w czasie maksymalnym 7:14:29, świadczy to o wysokiej klasie biegaczy norweskich; zwyciężył Rudstaden w 5:41:25 przed Brodalem 5:43:06 i młodszym studentem Moyenen, który prowadził jeszcze na 40 km.

Zagłębie Dąbrowskie

Czechosłow. Brygada — Warta (Zawiercie) 2:1. Brygada wywiozła dwa cenne punkty, zwyciężając zaskazanie, mimo że sędzia p. Sliwczyski nie chciał do tego dopuścić. Victoria — Legia (Wieluń) 5:1. Victoria wygrała jedynie dzięki wybitnej pomocy sędziego Horowicza. Czechosłow. Turyści 5:1. Turyści dowiedli, że są groźni jedynie na „Zawodzie” przy pomocy swoich kibiców. Sędzia p. Grajcar dobry.

Sosnowiec, Unia — Chorzów 4:1. Cenne zwycięstwo gospodarzy nad drużyną Ligi śląskiej, zwłaszcza, że Unia wystąpiła bez Stanisławskiego i Sobiehardta. Wyniki pracy trenera Ptaka są już widoczne. Ślacyca zawiadli na całej linii, grai chaotycznie i nieproduktywnie. Bramki — Nowak (2), Słota i Dudek.

Bedzin, Sarmacja — Hakoai 5:1. Niespodziewana porażka Hakoai, który wskutek brutalności Sarmacji stracił 3 graczy, tak że w II połowie wystąpił tylko w osemce.

Czeladź — KS Chorzów — Czeladź 1:1. Gospodarze grali dobrze tylko przez parę pierwszych minut. Bramki dla zwycięzców — Wolny, Slezok (po 2) i Peszkala dla pokonanych Przybylika. KS 07 Siemianowice — Brynica 2:0.

Grodziec, Odra (Szarlej) — Solvay 2:0. RKS Głonów — Tur (Ząbkowice) 2:1.

Strzelonice, Brygada — Victoria (Bedzin) 7:1.

Ruch (Sosnowiec) jest jedynym klubem A-klasowym, który dotychczas nie pokazał się na boisku. PKS Legia (Morawska Ostrawa) gra 20 i 21 maja b. r. z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, oraz z Czeladzkim KS w Czeladzi. Pierwszy basen pływalni w Zagłę-

biu jest już wykonany i zostanie oddany do użytku w ostatnich dniach maja b. r. Basen znajduje się na terenie obok Bedzina i został wybudowany przez magistrat m. Dąbrowy. Przy czyni się to niewątpliwie do powstania całego szeregu sekcji pływackich przy klubach Zagłębia Dąbrowskiego.

Mistrzostwa klasy A i B Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczynają się 15 kwietnia b. r.

Zagłębianka (Bedzin) przystąpiła do budowy własnego boiska, którego otwarcie ma nastąpić jeszcze w czerwcu b. r.

Polonia (Bydgoszcz) — Victoria (Pila) 4:1 i 5:1.

Polonia wydoskoka gościła u siebie w święta Wielkanocne drużyny meczową z Pily Victorie, mistrza ligi ceglowej pogranicza niemieckiego, przegrywając z nią dwa mecze.

Niemcy zawiadli potężne w nich nadzieje. Ustawa Bydgoszcza nom technika.

W pierwszym meczu wygrała w stosunku 4:1. Do lekki i Kimmel była sa

W drugim zwyciężyła w meczu 5:3. Br. m. mel. n. samoboi

Z całego kraju

Grudziądz. W biegu wewnętrznym SCO (4,5 km.) zwyciężył Luckau 15:10. 2. Radziński. Bieg juniorów (2,2 km.) wygrał A. Luckau.

Kielce. Strzelec — Makabi 2:0. Se dział w Ostrowcu.

Kamienna — Gwiazda (Kielce) — KSZO 1:1. Sędziował p. Rosenfeld. Gdanisk. Gdanja pokonała w Lemborku drużynę Piłk Lauenburg w stosunku 3:1.

Kutno. Sokół — Mazur (Gostynin) 5:3. Wyrażna przewaga Sokola. Strzelec — Kutnowianka 1:1. Strzelec był o klasę lepszy.

Kępno. Polonia bawiła na Wielkonoce w Konstancie (Niemcy), gdzie walczyła z Sportfreunde Preussen 1910. W pierwszym meczu wynik był remis-

MECZE MAKABI — BZURA UNIEWAŻNIONE

Sensacja w piłkarskich kołach stołowych wywołał fakt unieważnienia przez Zarząd WOZPN rozegranych czterechas dwu meczów o wejście do kl. A pomiędzy Makabi i Bzurą.

Powodem do unieważnienia dotychczasowych spotkań był biuletyn WOZPN, gdzie było powiedziane że w grach o wejście do kl. A. decydująco sę obrona, a w ataku Kozioł. U Czarnych pomocnik Kiljan i bramkarz Potyczka. Bramki zdobyli dla RKS: Matyskiewicz (2), Kozioł i jedna zdobyta w błoku podbramkowym. Dla Czarnych Mazurkiewicz II dobijając strzał Kiljana. Sędzia Trembała dobry. Przedmecz rezerw 2:0 dla RKS.

Gdynia. KS Gdynia — Sokół (Torow) 2:0 (0:0).

Boks rozwiła się pomyślnie w Związku Strzeleckim IV okręgu łódzkiego. W mistrzostwach startowało 50 zawodników, reprezentujących wszystkie wagi. Drużynowym mistrzem okręgu został zespół Łódź — Miasio. II miejsce zajęła drużyna Łódź-Powiat. III — Sieradz.

Pierwszy mecz rozegrany został w stołowej już w niedzielę dn. 8 b. m. na boisku Polonii o godzinie 16-17. Nadzwyczajne walne zgromadzenie WOZPN odbędzie się w sobotę, dn. 7 b. m. o godz. 18.30 w lokalu WOKS.

Nierówna 12-ka warszawskiej kl. A

Awans 3 drużyn B-klasowych osłabił znacznie poziom i tak zbyt licznej grupy ogólnej W.O.Z. P.N.

W tegorocznych mistrzostwach klasy A grać będą 3 drużyny awansowane świeżo z kl. B, a mianowicie: Bzura z Chodakowa, węgierski Makabi stołeczna.

Niewątpliwie najlepiej z tej czołówki prezentuje się Orkan — mistrz kl. B, który zdobył ten tytuł drogą najwłaściwszą i napewno odegra jedną z czołowych ról w nadchodzących mistrzostwach.

Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja pozostałych drużyn, które nie dorosły jeszcze do klasy A. Będą one wegetowały i ciągnęły się w jej ogonie.

Względnie należałoby ilość drużyn w A kl. WOZPN zmniejszyć do 8, tak to ma miejsce w Krakowie, czy Lwowie, a wtedy można się spodziewać podniesienia się poziomu piłkarstwa warszawskiego. Bez tego drużyny stołeczne nie mogą nawet marzyć o jakichkolwiek szansach w grach o wejście do Lig.

Jak wiadomo tegoroczne mistrzostwa rozegrane zostaną w jednej rundzie, to też trudno jest stawiać śmielsze wnioski co do szans poszczególnych drużyn. Jedno jest pewne — że w czwartej rundzie się powinni Warszawańska, Skoda, Legia i Orkan. A jakie są szanse poszczególnych drużyn, postaramy się w krótkim zarysie nakreślić.

WARSZAWIANKA

Już w roku ubiegłym nie dużo brakowało, aby Warszawańska II awansowała się na pierwszy miejsce przed Polonią. Również w tym roku Warszawańska jest ta drużyna, która pretenduje do tytułu mistrza. Dysponując takim zespołem graczy jak: Talarczyk, Kysiniński, Laskowski, Hahn II, Garm, Fert, Wiczeorek, Prossor, Jotkowski, Piliszek, Stolenwerk, Lachowski, Sochan, Abramowicz, drużyna ta może rościć wszelkie prawa do zaszczytnego tytułu.

SKODA

Rozwój piłkarskiej drużyny Skody zatamowała karencja. Gdyby nie to zarządzenie kto wie czy Skoda nie grałaby już w Lidze. Skład drużyny fabrycznej pozostał praktycznie bez zmian.

Ochrony przed gryzą
zapalenie gardła i zapalenie
używać
Paralavin
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pożywna czekolada
"KOLA"
zawartością oryginalnych orzechów
"KOLA" poleca dla sportowców
A. Piasecki

W ten sam co w r. ub. Dysponuje ona dobrem trio obronnym i niezłym atakiem. Skład jej brzmieć będzie: Brzostek, (Lisowski) Dworakowski, Moleda, (Dąbrowski), Napiórkowski, Polak, Zaranek, (Heiseltz), Marjan Szymczak, Zieliński, Czajka, Walczyk.

LEGIA

Skład: Akimow, Pigłowski, Szczotkowski, Ciapara, Sobczak, Rybaczek, Leonardziak, Rostkowski, Skrzypczak, Drabiński, Zajączkowski. Nowe sprężyste kierownictwo Legii zwróci prawdopodobnie baczną uwagę na swą rezerwę. O ile Legia II istotnie będzie grała w tym składzie, może się spodziewać dużych sukcesów w mistrzostwach.

ORKAN

Mistrz kl. B wnosi do nadchodzących mistrzostw zapał i ambicję. Atak Orkanu ma kilku cennych piłkarzy w osobie Junga, Ogrodzińskiego i Zientary. Przy tym ataku i niezłej obronie beniaminek kl. A może dać się we znaki swym starszym kolegom.

Orkan wystąpi w składzie: Leszczyński, Berent, Jankowski, Mielczarek, Kaczmarek, Więkowski, Wesolowski, Jung, Ogrodziński, Zientara, Matysiak.

POLONIA

Skład: Laskowski (Struszyński), Cwieg, Bojarski, Tynowski, Pawelkiewicz, Wróbel, Kaczanowski, Sołwiński, Karolak, Bulanow III, Baranowski (Skrypek). W r. b. brak w drużynie duchowego przywódcy

Olaska, który przez 10 lat był najlepszym w rezerwie Polonii. Mimo to Polonia w tym składzie powinna zająć poczesne miejsce. Grze rezerwy Polonii towarzyszy zresztą zawsze zapał i ambicja.

AZS

W kierownictwie AZS zaszła kolosalna zmiana. Na czele kierownictwa S. P. N. AZS stanął znany działacz sportowy p. Aleksander Pichelski. Już pierwsze mecze treningowe wskazują na to, że AZS nie będzie chwilowo zbierał laurów, gdyż wprowadził do ataku pełną ambicję, ale jeszcze dość surową młodzież. Drużyna akademicka wystąpi w składzie: Wiśniewski (Ciepiak), Kotz, Zieliński, Hyła, Zarzycki, Twardo, Goss I, Janowski, Szydzorak, Stanczuk II, Piotrowski.

KPW ORZEL

Orlecia z Grochowa po fuzji z K. P. W. zostali ostatnio poważnie wzmocnieni organizacyjnie. Liczyć się też trzeba z tym, że kierownictwo podczas mistrzostw sprawdzi kilku graczy z rezerwy.

Skład drużyny opiera się na silnej obronie i kilku wartościowych graczach w napadzie, gdzie na pierwszy plan wybija się Wiktorzak i Walentynowicz III.

Skład drużyny brzmieć będzie: Gutman, Majchrzak, Stencel, Kaczanko, Głowacki, Łazarewicz, Walentynowicz III, Tomaszewski, Walentynowicz I, Wiktorzak, Grajowski.

PWATT

Skład: Bajer, Bazylczyk, Tomaszewicz, Garkowski, Andrzejczuk, Adamczyk, Danielczyk, Sitkowski, Świdorski, Zacharjadze II, Wojdak. Nic się wcale nie zmieniło. Dobra kondycja fizyczna i ciąg na bramkę — oto najważniejsze atuty tego zespołu. Wyróżniają się bramkarz Bajer, w obronie Tomaszewicz, a w ataku Zacharjadze II.

PZL

Drugiemu beniaminkowi kl. A nie wrożyliśmy większych sukcesów. Jest to drużyna nierówna, pozbawiona zupełnie techniki. Gra twarde i ambitnie.

Jego skład będzie następujący: Polak, Drzewiecki, Gordijew, Kostrzewa, Prawiński, Mozdziński, Baranowski, Sierpiński, Wasilewski, Wypijewski, Grabowski, Łakomski.

SWIT

Drużyna robotnicza, która ze względu politycznych należy do ogólnego WOZPN, nie przedstawia się imponująco. Brak starych asów: Głowackiego, Domańskiego, Wiktorzaka, Łysakowskiego mocno osłabił ten zespół.

Skład Switu wyglądać będzie: Chrupek, Wronski, Poncyliusz, Iłach, Bzdak I, Serafin, Bzdak II, Car, Radomski, Oziembło, Jabkowski.

BARKOCHBA

Po 18-tu latach istnienia Barkochba weszła wreszcie do klasy A. Niestety, w składzie w jakim zaprezentowała nam się podczas meczu z Hapoel'em i Gwiazdą, na turnieju klubów żydowskich rozegranym w ub. tygodniu w Warszawie, daleko nie zajeżdża. Jedyną wartościową formacją jest obrona: Lapon I — Ryttner, oraz Lotynier w pomocy. Natomiast Barkochba zupełnie brak napadu.

Ale klub żydowski ma nadzieję, już w najbliższych dniach dojdzie do skutku fuzja z Hakoahem, która przyniesie jej kilku cennych graczy z Lauferem i Kohnem na czele.

Dwunastym klubem w warszawskiej kl. A będzie Bzura lub Makabi, o których wzmiankowaliśmy w poniedziałkowym Przeglądzie Sportowym.

m. al.

30 lat istnienia F. I. F. A.

W kalejdoskopie wydarzeń na boiskach piłkarskich Europy

Dwa cenne jubileusze obchodzi w roku bieżącym sport światowy. Mija więc 40 lat od chwili stworzenia ligiż olimpijskich; (dla uczczenia tej daty odbył się w Amsterdamie Kongres I. O. C. obradować będzie w końcu maja w Atenach).

Piłkarstwo światowe obchodzi w roku bieżącym jubileusz 30-letni FIFA.

FIFA powstała dnia 21 maja 1904 r. w Paryżu. Ojcem jej był Belg Michel Thiers. Holender Hirschman, który zakończył niedawno swą karierę po nieszczyśliwych spekulacjach majątkiem ligiż olimpijskich, dalej Schneider (Szwajcarja), Sykow (Dania), Espir (Francja). Pierwsi członkowie to: Francja, Szwajcaria, Belgia, Holandia, Niemcy, Szwecja, Hiszpania i Dania.

Jednym z głównych celów FIFA było stworzenie mistrzostw Europy, ale projekt ten upadł wobec konkurencji turnieju olimpijskiego.

Od początku nadto trwały targi o wstąpienie do FIFA — Anglii, ale mimo protekcji prezesa Związku angielskiego Lorda Kinnairda, zaczęły przez cennik tego projektu sekretarz generalny Związku angielskiego sir Wall (do dziś jeszcze urzędujący) przeprowadzać swą wolę, mimo że FIFA ofiarowywała Anglii najważniejsze mandaty w zarządzie.

Dopiero w roku 1906 udało się dyplomacji dwu francuskich i jednego angielskiego.

W reprezentacji niemieckiej na mistrzostwa Europy zastąpi kontuzjowanego Zgalskiego, Spannagel, którego z kolei w wadze muszej zastąpi Weithold z Berlina.

Zaproszenie do Turynu na mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce otrzymał P.Z.L.A. we środe. Tym razem organizatorzy ofiarowują już oficjalnie cztery miejsca bezpłatnie dla zawodników polskich. (1)

Tilden i Vines zostali trenerami amerykańskiej drużyny pucharowej.

szwajcarskiego prezesa wciągnąć Anglię w orbitę wpływów FIFA. Trwało to jednak tylko do roku 1914 poczem Anglia wróciła do swego „wspaniałego odosobnienia”, w którym pozostała po dziś dzień, aczkolwiek ostatnie zaproszenia państw kontynentalnych świadczą o powolnej zmianie nastrojów.

Oto w krótkich słowach historia 30 lat pracy FIFA. Godnem uczczenia tego jubileusza będą tegoroczne mistrzostwa świata. Impreza imponująca po każdym względem, premiująca wprost dla rozwoju piłkarstwa światowego.

Admira (Wiedeń) grała dwa mecze w Kopenhadze, wygrywając raz z re-

prezentacją stolicy Danii 3:1, oraz remisując 2:2.

W lidze angielskiej rozegrano przez siebie aż po trzy mecze. Pojedynek Arsenal — Huddersfield Town o prowadzenie rozstrzygnął na swą korzyść znowu Arsenal. Klub londyński oddał czołową pozycję w sobotę punkt ze Stoke City, pokonał jednak Derby County 4:2 i 1:0. Huddersfield, który wygrał w sobotę z Leicester City 1:0, w poniedziałek miał dzień wolny.

O dobrej formie niedocenianej Bulgarii świadczy zwycięstwo nad Jugosławią, odniesione tym razem w Białogrodzie w stosunku 3:2.

Był to rodzaj treningu przed mistrzostwami świata, w których Bułgaria ma do rozegrania jeszcze mecz z Austrią, a Jugosławia mecz z Rumunią (15 kwietnia w Bukareszcie). Drugi garnitur Jugosławii pokonał w Sołji rezerwę Bułgarii w stosunku 1:0.

Derby piłkarskie włoskie mecz Fiedra Ambrosiani z wielokrotnym Juventusem, nie przyniósł spodziewanego ostatecznego wyjaśnienia mistrzostwa, skończył się bowiem wynikiem 0:0. Ambrosiani prowadzi nadal mając za ledwie jeden punkt przewagę nad Juventusem.

Finalu pucharu Szwajcarii, w którym zwycięstwo cennie jest Jardieli, niż zwycięstwo mistrzostwa, wygrał Grasshoppers (Zurych), bijąc Servette (Genewa) w stosunku 2:0 (1:0).

Dotkliwa lekce piłkarstwa austriackiego dał futbol węgierski na Wielkanoc, zwłaszcza Ferencvaros był w rekordowej formie i rozgromił Austrię 6:2, a Rapid 9:5. Hungaria, która wygrała z Austrią aż 6:1, doznała niespodziewanej porażki z Rapidem w stosunku 4:6.

strzostwami świata, w których Bułgaria ma do rozegrania jeszcze mecz z Austrią, a Jugosławia mecz z Rumunią (15 kwietnia w Bukareszcie). Drugi garnitur Jugosławii pokonał w Sołji rezerwę Bułgarii w stosunku 1:0.

Derby piłkarskie włoskie mecz Fiedra Ambrosiani z wielokrotnym Juventusem, nie przyniósł spodziewanego ostatecznego wyjaśnienia mistrzostwa, skończył się bowiem wynikiem 0:0. Ambrosiani prowadzi nadal mając za ledwie jeden punkt przewagę nad Juventusem.

Finalu pucharu Szwajcarii, w którym zwycięstwo cennie jest Jardieli, niż zwycięstwo mistrzostwa, wygrał Grasshoppers (Zurych), bijąc Servette (Genewa) w stosunku 2:0 (1:0).

Dotkliwa lekce piłkarstwa austriackiego dał futbol węgierski na Wielkanoc, zwłaszcza Ferencvaros był w rekordowej formie i rozgromił Austrię 6:2, a Rapid 9:5. Hungaria, która wygrała z Austrią aż 6:1, doznała niespodziewanej porażki z Rapidem w stosunku 4:6.

Mecz Legia — Kopenhaga proponowany na dzień 29 kwietnia nie dojdzie do skutku. Natomiast Duńczycy proponują przejazd do Warszawy w ciągu dnia.

Polska — Węgry proponowany na 8 — 10 czerwca mecz tenisowy w Krakowie nie dojdzie do skutku, gdyż Węgrzy mają ten termin zajęty.

Termin meczu Polska — Czechosłowacja w tenisie — 7 — 9 września — został zaakceptowany przez Związek Czechosłowacki.

Na mistrzostwa greckie do Aten (25 kwietnia — 1 maj) zostały zaproszone czołowe rakiety polskie. Wobec zajętych terminów zaproszenie to pewnie nie będzie mogło być zrealizowane.

Mistrzostwa Warszawy w tenisie odbędą się między 16 — 21 maja na kortach WLTK.

P.P. Uczestnikom wyprawy piłkarskiej K. S. Ruch W. Hajduki do Pragi, składamy serdeczne podziękowanie za miłą kartę i pamięć o redakcji Przeglądu Sportowego.



ŁODZIE motorowe, ślizgowce do motorów przy czepnych, żaglowiki oraz wszelkiego rodzaju rodzaje wiosłarskie, kajaki, wiosła i t. p. wyrabiania starannie solidnie i tanio
Polskie Warsztaty Sztuknicze
EDWARD SZULDT i S-ka
Warszawa, Ludna 6, telefony: 9-80-90 i 8-31-11

RAKIETY TENISOWE, PIŁKI NOŻNE najtaniej poleca hurtownia rowerów i art. sport.

„CYKLOSPORT” NALEWKI 29 tel. II-54-55.

MOTOCYKLE „GILLET Herstal” od 175 cm. do 600 cm. „The Vincent H.R.D.” CAŁKOWICIE RESOROWANE, ODZNACZONE NA WYSTAWIE W LONDYNIE. SILNIKI J.A.P. lub PYTHON-ULSTER. PRZYPŁYKI „NOXAL” wygodne i estetyczne. PRZEDSTAWICIELSTWO GENERALNE MOTO-SERVICE, WARSZAWA, FOCHA 12, tel. 286-34. Katalogi na żądanie

A. Len OSTATNI MECZ

Nowela pięściarska

Zwrócił się następnie do Millena i ciągnął dalej: — Czy słyszałeś kiedy o małym miasteczku Camalii, jakieś osiemdziesiąt mil stąd, Jimmie?

— Ma się rozumieć, że słyszałem — warknął Millen zniecierpliwiony. Pociąg tu przyszedł wykladać nam geografję?

Bokser uśmiechnął się dobrodusznym: rzekł: — Nie, lecz uważam, że powinienes wykorzystać okazję, jaka tam się nadarzyła.

— To akurat miejsce dla ciebie — zadrwił Millen. — Mógłbyś wystąpić tam w meksykańskiej chłodni, wobec trzech setek widzów. Pociąg więc rozprowadzasz o takich gratach.

Powell nie zrażał się niegodziwością przyjaciela. — Ale to grałka nie tylko dla mnie. To wspaniała okazja dla ciebie — nawiązał Powell. Miasto wybudowało tam duży stadion baseballowy i pomyślałem sobie, że mógłbyś to wyzyskać i spiknąć mój z Lefty Sporem.

Byłaby to walka na otwartej arenie. Ja mam tam wyrobione stosunki.

— Ty? — wykrzyknął Millen zdziwiony — ty masz stosunki w Camalii? — Słuchaj, ty oferno. Wszak ty byś dostał pozwolenia na urządzenie walki w tym stadionie, nawet gdyby to był mecz na 40 rund między Einstem

nem, a Lloyd Georgem.

— Ja mam stosunki — upierał się bokser. — Mieszkam już tam od trzech miesięcy, Jimmie. Ja, widzisz... poznałem tam jedną dziewczynę. Chcemy się pobrać.

— Oh-h? — zdziwił się Millen — dziewczynę, he? Musi być chyba ślepa.

— Nie, ślepa nie jest — uśmiechnął się bokser.

— Biała, czy murzynka?

— Biała.

— Well, kto wie, może ty tam i masz u niej jakieś fory — powiedział Millen. W dzisiejszych czasach kobiety nawet malpa nie odstraszy, ale co właściwie wspólnego ma ta dziewczyna ze stadionem baseballowym.

— W tem jest właśnie sęk — zaśmiał się Sledge-Hammer triumfując. Ojciec jej jest superintendentem stadionu. My, jak już mówiłem, chcemy się pobrać. Starw obiecał wystąpić o pozwolenie jeśli wykombinuje intratne spotkanie. Żeby mieć trochę na początek, gdy się już pobierzemy.

Danny Dool wturcił się do rozmowy: — Czy to nie jest przyzwockiem ten meksykański stadion w Camalii? — spytał.

— Sure — przytaknął Sledge-Hammer — ten właśnie.

Powell sięgnął do kieszeni i wyciągnął kopertę z tyłu której

widniało kilka szeregów gestożapisanych cyfr. Położył kopertę na biurku i końcem grubego palca przeprowadził po papierze.

— Obliczyłem już wszystko dokładnie — przyznał się bokser. — Wiecie z pewnością, że stadion został wybudowany za pieniądze miasta. Zarówno gimnazjum, jak i zawodowe teamy baseballowe używają go do swoich występów. Wokół stadionu, wewnątrz ciągnie się tor żużlowy, na którym urządzają wyścigi. W tym też stadionie odbywają się rozgrywki footballowe, a zima mecze hokeistów. Stadion może zmieścić około dwudziestu tysięcy.

Wstrzymał się na chwilę i potarł ręką nabrzmiałe ucho. — Słyszałem właśnie, że Lefty pokonał Popea i dlatego on byłby najodpowiedniejszy — ciągnął dalej bokser.

— Powiedziałem staremu, że może mi się uda urządzić ten mecz pod twoją promocją, Jimmie. Dostałbyś 50 proc. z całkowitych wpływów. Ja dam Leftemu 30, a sam wezmę 20 procent.

Palce jego znów dotknął pomietę koperty i podczas gdy menażer i Millen patrzyli na siebie ze zdumieniem, bokser ciągnął dalej: — Przypuśćmy żebyś my sprzedał 4.000 miejsc po pięć dolarów sztuka. Sześć tysięcy po trzy, a resztę po dwa.

Wstrzymał się i spojrzął na swoich rozmówców z łagodnym wyrazem triumfu. To nie było

by znów tak źle, he? Ja i Cornelia moglibyśmy kupić sobie dom na głównej ulicy.

— Panowie — rzekł Danny Dool z emfazą — my tu zaraz ubijemy interes. Zerwał się na równe nogi przeszedł parę razy po pokoju. — Jeśli tylko ten stadion jest pewny, Sledge-Hammer — rzekł do boksera — to ja jestem gotów podpisać kontrakt w tej chwili. Na piętnaście rund. I mnie się zdaje, że ty mógłbyś sprzedać pierwsze dziesięć rzędów po 10 dolarów od krzesła, zamiast pięciu. Jeśli nie po dziesięć — to po siedem i pół w każdym razie.

— Gdyby nie ten stadion — rzekł Millen — nie rozmawiałbym z tobą wcale. Ty nie umiesz walczyć Sledge-Hammer. Zawsze byłeś tylko koniem próbny i zawsze nim pozostaniesz. Iles razy walczył z Lefty Sporem?

— Trzy, czy cztery — odpowiedział Sledge-Hammer.

— Przegrałeś za każdym razem, czy nie tak? — spytał Millen. Czy znokautował cię kiedy?

— Nie — odparł Sledge-Hammer z dumą — nikt mnie jeszcze nie znokautował. Nie mówię też, że pokonałem Leftego, ale postaram się dać mu dobrą walkę. I słuchaj, Jimmie: ten stadion to już pewniak. Możesz liczyć na to.

— Doskonale — wykrzyknął Danny Dool. — Ja już obrobie z Leftym, żeby zanadto na ciebie nie nacierał. Wiesz jak to

jest: daj widzom dobrą walkę, ale bez opiumowanvch ciosów.

— To zbyt cenne — powiedział Powell. — Nie chcę robionego spokonia. Dałem mu trzy czy cztery dobre walki, dam mu też i tą piątą.

— Los nie wystugał cię na boksera — przerwał Millen, tym razem nieco łagodniejszym tonem: — Jesteś za dobrodusznym Sledge-Hammerem. Widziałem chyba z pięć razy, jak miałeś ich już na brezenie. I co? Za każdym razem zwalniałeś tempo i pozwalałeś im przyjść do siebie.

Sledge-Hammer chrząknął i wzruszył ramionami: — to lepsze zdaje się, niż kierowanie cię żarówką — rzekł z uśmiechem. Dlaczegożby nie zawrzeć umowy odrazu?

Szczerze chęci pięściarza znalazły sprzymierzeńca w Danny Dool. Zanim upłynęło pół godziny Millen zgodził się na zaaranżowanie meczu, rozreklamowanie go odpowiednio i w ten sposób na wywiązanie się ze swych zobowiązań kontraktowych wobec Danny Doola.

— Teraz chciałbym tylko zobaczyć to pozwolenie na mecz w stadionie — rzekł w końcu Millen, — reszta załatw sam.

Sledge-Hammer poruszył się w fotelu, sięgnął ręką głęboko do kieszeni marynarki i wyciągnął dokument, rozkładając go następnie na biurku.

— No a teraz sporządzaj kontrakt — rzekł do Millena. — Załatwimy to jeszcze dzisiaj.

Millen przejrzał papier uważnie i wybuchnął przyjaznym śmiechem. — Musze ci przyznać trochę sprytu Sledge-Hammer — rzekł do boksera. Życzę ci szybkiego ślubu, sześćdziesięciorga dzieci i potem, jak zamieszkanie w tym domku, kopalni złota na waszym podwórku. Kiedy będziesz gotów do walki?

— Może odbyć się już jutro — uśmiechnął się Sledge-Hammer. Im prędzej, tem lepiej. Chce się ożenić z moją małą zaraz po walce.

— Jak na faceta który podpisuje wyrok na dobre lanie — roześmiał się Millen — masz jeszcze sporo beztróskiej pogody ducha.

— Cóż tam, jedno lanie więcej, jedno mniej — rzekł Sledge-Hammer zupełnie otwarcie. Nie zapominaj o tem Jimmie, że każdy, szczeniak w naszym mieście wie, iż mamy zamiar się pobrać. Zaraz po meczu kupujemy sobie dom, a ja dostanę całkiem przyzwoitą posadę. Będzie pomał staremu utrzymywanie ten stadion czyste i w porządku. Całe mięso wylegnie, żeby zobaczyć jak będzie walczyć.

— My ich napachamy jak sardynki do puszek — rzekł — Millen-Lefty sięgnie ich stad, a ty powinienes ściągnąć ich stamtąd. Dobry plan, co? Teraz trzy maj język za zębami i zabieraj się do treningu. Ja postaram się różgosić to trochę w porannych gazetach, a później nastąpi prawdziwy wybuch reklamy.

(C. d. a.)



Jeśli chcesz mieć dobry humor, Czuć się stale młody, Czytaj „Paczka i Strączka” Przedziwne przygody

Przedstawiamy 5-ciu białych i 3-ch czarnych Yankesów przyszłych rywali bokserów polskich na meczu z reprezentacją St. Zjednoczonych w Chicago

Nowy Jork, w marcu 9 marca w Chicago została ustalona reprezentacja Ameryki przeciw Polsce. W dniu tym odbyły się bowiem półfinały i finały wielkiego turnieju „o złote rekawice”, który rozpoczął się w lutym przy udziale 8.177 bokserów z Illinois, Michigan, Indiana, Ohio, Iowa, Wisconsin, Nebraska i Tennessee. Jak widzimy, nie było prawie boksera-amatora w Stanach Zjednoczonych, który nie stanąłby do tej wielkiej imprezy, organizowanej corocznie, począwszy od roku 1928 przez Chicago Tribune.

Możemy więc już dziś w krótkich słowach przedstawić przeciwników bokserów polskich na meczu 18 kwietnia. Zobaczmy od wagi masek:

Jesse Levels, murzyn, walczy od trzech lat. Urodził się w Memphis przed laty 19-tu, ale już jako dziecko przenosił się do Cleveland. Jest uczniem „high school” (amerykańska szkoła średnia) i jak większość murzynów, marzy o karierze „muzyka”, t. zn. jazzbandzisty. Jest zacięty, zwinny, ruchliwy, wytrzymały i silny.

Troy Bellini — należy też do zespołu z Cleveland, ale urodził się w Akron. Studiował w Lincoln High School. Na ringach zaczął występować przed trzema laty, uprawiając jednocześnie baseball i piłkę koszykową. gdzie do szedł do mistrzów. Posiada wprost fenomenalne warunki bokerskie, jest jak na swą wagę, bardzo wysoki, bardzo agresywny, przedkłada walkę na półdystansie i celuje w bardzo niebezpiecznym uppercutach.

Al Netlow pochodzi z Detroit i walczy od trzech lat. Nie wygląda zupełnie na boksera, a jego łagodna chłopięca twarz (ma za ledwie lat 18 i jest beniaminkiem zespołu), zapewniła mu przez większość „boksera z twarzą chłopca z chóru kościelnego”. Mieszka w River Rouge pod Detroit. Sława jego datuje się od czasu

W Łodzi walczy w piątek bokserzy Estoncy, który pokonał dotąd w Polsce Wilno 10:6. Białystok 11:5. Łódź wystąpi w składzie: Pawlak, Spodienko, Woźniak, ew. Banasiak, Durkowsk, Chmielewski, Kłoda, Krenk.



ERNEST PROHASKA będzie prowadził treningi tenisistów (z ramienia P.Z.L.T.) we Lwowie w maju, i w Katowicach w czerwcu.



VICTORIA (Berlin) — WARTA (Poznań) 3:2
Bramkarz Niemców wyłapuje centrę Prósnińskiego

zwycięstwa nad Sharkym, mistrzem Clevelandu, a została ugrintowana zwycięstwem w obecnym turnieju. Celuje w niebezpiecznych ciosach lewą ręką. 19-letni Frank Bojack (Cleveland) jest jedynym słowianinem w zespole. Walczy on od trzech lat i jest bratem znanego pieściarza zawodowego Eddie Bojacka. Jest doskonałym graczem w base ball. Odnacza się fenomenalnym apetytem. Przed turniejem w Chicago zgolił sobie głowę, gdyż wierzy, że to przy-

nosi szczęście. Jest bardzo silny, lubi walkę na dystans. Ma bardzo długie ręce, wskutek czego

Jesse Levels



Joe Louis



Otis Thomas



TRZECH CZARNYCH BOKSERÓW
walczyć będzie w reprezentacji St. Zjednoczonych przeciwko Polsce.

Neusel — następca Schmelinga

Sylwetka nowego asa pięści, wagi najcięższej

W następstwie nieoczekiwanej porażki Schmelinga ze Steve Harnem i równie sensacyjnego sukcesu niemieckiego „następcy tronu” Waltera Neusla nad amerykańskim „królem ryb”, Levinem (recte Harry Kraków) pojawiła się powódź, projektów, od bardzo realnych do najfantazyjniejszych. Największą sympatię w prasie niemieckiej znalazł pomysł spotkania Schmeling — Neusel, kombinacja, która zdolała postawić w Berlinie na nogi, a raczej posadzić na lawkach odpowiedniego stadionu, naprawdę 100.000 osób.

Przed kilkoma jeszcze miesiącami był Schmeling dla ringów ojczyzny nieosiągalny, mimo interwencji wyświekłych, bardzo wysokich osobistości ze świata politycznego. Ale Schmeling, który walczy w Barcelonie, może przecież walczyć i w Berlinie. Przytem fachowcy niemieccy doszli do wniosku, że Schmeling jest już dość słaby, a Neusel dość dobry, aby obu tych niemieckich bogów pięści postawić na jednym ringu.

Najwięcej energii dla tej kombinacji wykażali jednak Hamburg, a dokładniej mówiąc tamtejszy znany promotor Rothenburg. Odpowiedzi managera Neusla Damskiego na jego energiczne propozycje są znakomicie wyrażone. Uświadliwia on brak zainteresowania dla spotkań na terenie ojczystym korzystnymi propozycjami amerykańskimi i popytem na pięści jego pupila na tamtejszym rynku. Damski ma przytem wiele optymizmu i humoru, dużą dozę dumy z sukcesów Neusla, no i trochę wyraźnej ironii pod adresem Schmelinga.

Jeśli jednak Damski chce się oferowaną mu gwarancją 15.000 dolarów za rewanż z Levinem w Chicago, to czemu nie uwzględni on, że w starej Europie robi się o-

becnie lepsze interesy, że spotkania ze Schmelingiem, Paolino, Charlesem — w Berlinie, Barcelonie, czy Brukseli przyniosłyby Neuslowi bodaj że więcej gotówki?

Przyczyna rezygnacji jest, poza marzeniami o mistrzostwie świata, inna: dżentelmeneria Waltera Ne-

usla. Okazał się on wzorem dla tysięcy innych kolegów, a przede wszystkim dla swego wielkiego poprzednika, Maxa Schmelinga. Przypomnijmy sobie jak Schmeling traktował swoich opiekunów i menażerów: pozbywał się ich w mniej lub więcej nieljalny sposób,

Nawet zarząd P. Z. B. potępia

krzywdzący Rotholca wyrok sędziów w Poznaniu

Krzywdzący Rotholca wyrok sędziów po meczu z Jarzabekiem został scharowany potępiony netyko przez sędziów kłosa miłośników boksu, ale i przez Zarząd P. Z. B. Prezes Baranowski oświadczył w tej sprawie: „Kierownik Gwazdy p. A. Gocławski, co następuje: „Uważam że spotkanie Rotholca — Jarzabek wygrał Rotholc. To też po ogłoszeniu wyniku zebrał się Zarząd P. Z. B. i wobec krzywdzącego wyroku wyznaczył jeszcze jedną eliminację między mistrzem Polski Czortkiem a Rotholcem”.

Gdy Rotholc pokonał i Czortka ukazał się w prasie codziennej wiadomość, że nawet jeśli P. Z. B. wyzna-czy go do reprezentacji przeciw Niemcom, bokser żydowski nie pojedzie do Poznania ze względu na politycznych. Jak nas informuje kierownik sekcji bokserkiej Gwazdy, p. G. Gocławski, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Rotholc do Poznania gotów jest pojechać. Nie tego zażąda P. Z. B.

— Decyzję tę — mówi p. Gocławski — powzieliśmy po mitem przyjęciu naszego boksera w Poznaniu przez P.Z.B.



WALTER NEUSEL — GENTLEMAN W REKAWICACH
o którym piszemy w artykule obok.

FOURTH ANNUAL INTERNATIONAL GOLDEN GLOVES

Champions of CHICAGO

Champions of POLAND

Chicago Stadium, May 18, 1934

ADMISSION PRICES

\$3.30, \$2.20, \$1.65, \$1.10 and 55 Cents

AFISZ MECZU BOKSERSKIEGO POLSKA — AMERYKA
Będzie to jak widzimy czwarty doroczny mecz międzynarodowy „złoty rekawice”, na ringu w Chicago Stadium 8 maja 1934 r. spotkają się mistrzowie Chicago z mistrzami Polski. Ceny biletów wynoszą: dol. 3,30, 2,20, 1,65, 1,10 i 55 centów.

Danny Farrar — lat 19 — pochodzi też z Cleveland. Był studentem South High School w Youngstown, ale z powodu kryzysu musiał porzucić naukę i pracuje teraz u swego ojca, który ma warsztat szewski. Marzy jednak nadal o karierze inżyniera i ma nadzieję, że dostanie stypendium, które pozwoli mu ukończyć studia. Tak jak w życiu prywatnym, jest i na ringu bardzo ambitny.

William Treest jest pochodzenia szwedzkiego i ma lat 19. Walczy od trzech lat i jest stu-

dentem w Batavia High School. Poświęca się medycynie. Zajął on drugie miejsce w turnieju mistrzowskim AAU w roku ubiegłym. Bardzo silny fizycznie, walczy b. ładnie i inteligentnie.

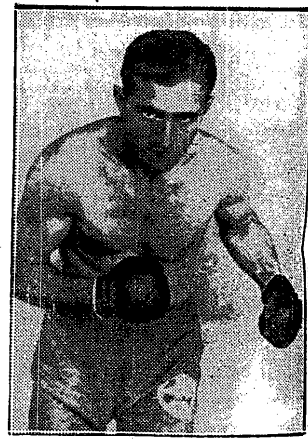
Joe Louis, murzyn, zaczął swą karierę w jesieni roku 1921. Był challengerem na mistrzostwach Ameryki, ale przegrał z Maxem Markiem, szeszoletnim zwycięzcą turnieju o „złote rekawice”. Pochodzi z Detroit, ma lat 19 i pracuje w fabryce samochodów. Jest on najlepszym bokserem całej ósmki; niezwłocznie napanowanie i spokój zapewniły mu przydomek „Joe poker face” — Joe o twarzy pokera. Zwinny, o silnym ciele, wielkiej wytrzymałości, bardzo wysoki, odznacza się specjalnym stylem uników: chowa on głowę pod bok przeciwnika.

Otis Thomas, murzyn, waży 93,5 kg i pochodzi z Chicago, ale urodził się w Arkanzas. Walczy dopiero od sześciu miesięcy i ma za sobą nieprzerwane pasmo trzydziestu zwycięstw w różnych zawodach klubowych. Jest najstarszym bokserem ósmki, ma bowiem 22 lata i jest z zawodu robotnikiem rolnym. W roku przyszłym zostanie zawodowcem. Jest bardzo wysoki, świetnie zbudowany i ma bardzo precyzyjny cios z lewej ręki.

Jeśli chodzi o szczegóły meczu z Polską, to możemy dodać, że odbędzie się on 18 maja w Chicago Stadium; że reklama jest w pełnym toku, przedsprzedaż biletów idzie w rekordowym tempie; że ceny są stosunkowo niskie, wynoszą bowiem od 55 centów do 3,30 dolarów, i że mecz jest obliczony na olbrzymią frekwencję i, pod tym względem, zdaje się nie zawodzić oczekiwań organizatorów, tak że stadion zapełni się 60.000 widzów.

Arne Borg, słynny pływak szwedzki, który miał zostać trenerem w Norwegii, nie zagraci miejsca w Oslo i pertraktuje obecnie z poselstwem Szwecji w Sztokholmie w sprawie objęcia posady naczelnego instruktora pływania szwedzkiego.

W meczu pingpongowym Węgry pokonały pewnie Austrię w stosunku 6:1.



HAVELKA (Bata)
reprezentant Czechosłowacji w wadze półciężkiej.

Po Viktorii zawita do Poznania i Tennis B. rusza, też berlińska drużyna piłkarska, która przewyższa znacznie siłą w elkanonnych gości Warty, ustępując im jednak w tej chwili skutecznością gry. Miejsmy nadzieję, że 5 maja Warta będzie już w lepszej formie i godnej reprezentacji futbolu polski, niż w niedziele i w poniedziałek.

W Szanghaju rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją żydowską, a reprezentacją Chin, zakończony po bardzo ciężkiej walce wynikiem remisowym 2:2. Najlepszym graczem reprezentacji żydowskiej był pr-skrzydłowy — Grünberg, którego współwznowcy po meczu znieśli na ramionach z boiska.



PILKĘ ZATRZYMANO NIEMAL NA LINII BRAMKOWEJ.
Siedzą na ziemi: Pajak i Ziżka, pochylony — Chrusciński, na lewo — Mysiak i Lasota. W środku, bezradny wobec tego tłoku, Zischek (Wacker).

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty re d. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5 7. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10. tel. 693-72.

Redaktor nzwimuje w poniedziałki wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **MARIAN STRZELEC KI**

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”